Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 146. — ROK XXXIX.

ŚRODA
1 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Analogje i różnice.

Wychodzi w Poznaniu od dłuższego czasu miesięcznik „Awangarda", organ Obozu Wielkiej Polski. Mamy właśnie przed sobą piąty numer tego pisma z maja br., zawierający dwa czy nawet trzy artykuły programowe. Dają one możność zorjentowania się w charakterze Obozu Wielkiej Polski, w jego zadaniach i celach, wreszcie w jego stosunku do aktualnych zagadnień politycznych i społecznych.

Z artykułu „Nasze stanowisko" dowiadujemy się, że organizacja ta odnosi się z całą obojętnością do wszystkiego, co pisze prasa codzienna o spotkaniach i naradach, jakie odbywają się między czołowymi przedstawicielami obozu rządzącego. Dla redaktorów „Awangardy", spoglądających „na stosunki w Polsce z dalszej perspektywy" i zapatrzonych „całem jestestwem w przyszłość naszego kraju, fakty te posiadają wagę istotnie podrzędną". Dla młodego pokolenia polskiego system pomajowy jest już przebrzmiały. Pod tym względem redakcja „Awangardy" podziela w zupełności zdanie b. ministra Kwiatkowskiego, który w swej książce „Dysproporcje" powątpiewa w trwałość systemu pomajowego.

Rozprawiwszy się w ten sposób z ciążącym, bądź co bądź, jeszcze nad polską rzeczywistością „żywym nieboszczykiem", wyjaśnia dalej „Awangarda", że przekonanie jej o załamaniu się systemu pomajowego „nie oznacza chęci powrotu do jakiejś przedwojennej demokracji, jak to może sądzą jeszcze ci, którzy uznają tylko dwie możliwości rządzenia: albo absolutyzm, dyktatura i despotyzm, albo też anarchja liberalno-demokratyczna".

Kierunek narodowy Obozu Wielkiej Polski „nie wyznaje ani jednej możliwości, ani drugiej". Dyktaturze przeciwstawia „ekspanzje sił narodowych we wszystkich kierunkach oraz powołanie ich możliwie bezpośrednio do pracy dla państwa", które ma być narzędziem narodu, narzędziem polityki narodowej. ‚Patrjotyzm i ofiarność dla państwa mają być wyrazem rozwoju instynktu narodowego w masach, a nie mogą być „robione" sztucznie zgóry". „Anarchji liberalno-demokratycznej" przeciwstawia Obóz Wielkiej Polski „pojęcie hierarchji, porządku, karności narodowej. Chce naród zorganizować. Bo on jest podwaliną bytu państwowego".

Wiemy już teraz, co zamierza Obóz Wielkiej Polski „przeciwstawiać" i czego chce, teraz mamy się dowiedzieć, jakiemi drogami pragnie osiągnąć swe cele. Nim to jednak nastąpi, musimy zwrócić uwagę na pewną sprzeczność w argumentacji autora artykułu. W jednem miejscu podkreśla bardzo silnie samodzielność ruchu, zainicjowanego przez Obóz Wielkiej Polski, a parę wierszy przed tem, powołuje się na przykład Rosji i Niemiec. „Rosja opiera swój system na pozyskiwaniu młodych pokoleń", w Niemczech znowu powstał „ruch narodowy młodych pokoleń, tak zw. hitleryzm". Nie jest więc Obóz Wielkiej Polski samorodnem zjawiskiem, o charakterze wyłącznie polskim. Między nim a podobnemi zjawiskami poza granicami Polski istnieje bardzo duże podobieństwo.

Uwydatnia się to jeszcze wyraźniej w drugim artykule: „Jak pojmujemy silną władzę?" Przy odczytywaniu go trudno się opędzić najrozmaitszym reminiscencjom, kwestjonującym bardzo poważnie oryginalność i samodzielność koncepcyj politycznych Obozu Wielkiej Polski. Widać z tego artykułu, jak decydująco i bardzo mocno zaciążył nad umysłowością redaktorów „Awangardy", obok hitleryzmu i sowietyzacji młodzieży rosyjskiej, włoski faszyzm, który jest niewątpliwie praźródłem powstających tu i ówdzie prądów skrajnie nacjonalistycznych i imperjalistycznych.

Ale przejdźmy do najważniejszego zagadnienia: jak, mianowicie, Obóz Wielkiej Polski pojmuje silną władzę? Odpowiedź na to pytanie, postawione bardzo odważnie na czele artykułu, nie była widocznie łatwa, bo nie wypadła dostatecznie wyraźnie i zrozumiale, chociaż czytamy dalej, że „dla wyznawcy idei narodowej zagadnienie, przez kogo mają być sprawowane rządy w państwie, przedstawia się zupełnie jasno". Od tej czy innej formy rządu zależy dużo, jednak „problemem najważniejszym jest zorganizowanie elity narodowej, któraby sprawowała władzę w narodzie".

Cóż to jest elita narodowa? — powtórzmy pytanie za artykułem. Oto, co odpowiada na nie „Awangarda": „Jest to zespół ludzi, którzy dzięki swym wartościom duchowym, sile swego charakteru i bezwzględnemu oddaniu się sprawie ojczystej powołani są niejako z ducha Narodu do kierowania jego losami i wytyczania mu dróg rozwojowych. Winien on reprezentować prawdziwą, rzecby można, „dziejową" wolę narodu a nie tę wolę, która jest wyrazem chwilowych nastrojów mas, głosujących na tego czy innego kandydata, ale tę wolę, którą natura kondensuje w mózgach i sercach jednostek, będących solą swego narodu, jego władcami i najbardziej oddanymi sługami zarazem".

Powiedziane pięknie, ale nie jest to żadna realna koncepcja polityczna, którą można traktować poważnie. Jest to fantazjowanie na tematy polityczne, tem mniej wartościowe, że nie wyróżnia się ani pomysłowością inwencji, ani oryginalnością. To wszystko już nieraz słyszeliśmy i słyszymy nie tylko we Włoszech, Niemczech czy Hiszpanji, ale także w rodzinnym zaścianku. Nie tylko słyszeliśmy, ale także widzimy i czujemy skutki rządów, wykonywanych przez „elitę", za którą uważa się obóz sanacyjny. Wogóle z tą „elitą" jest coraz gorzej, bo nie wymyślono jeszcze kryterjum, na podstawie którego możnaby orzekać, kto należy do niej, a kto nie. I wywody „Awangardy" nie dają pod tym względem żadnych wyraźnych wskazówek, bo dać nie mogą. Tak, jak Obóz Wielkiej Polski, nie uznaje sanacja wyborów za istotną wolę narodu, więc przeprowadza je w znany i bardzo swoisty sposób. Niema więc w tem wszystkiem ani nic nowego, ani oryginalnego.

Szkoda, że ruch narodowy, reprezentowany przez Obóz Wielkiej Polski zaczyna schodzić na manowce i przypisuje sobie rolę, znaczenie i cele tak fantastyczne, że ich realizacja nie tylko wydaje się nieprawdopodobną, ale nawet gdyby się okazała możliwą, to narażiłaby państwo na nowe walki i wstrząśnienia. Nie jest to wskazane nawet we własnym interesie wytwarzanie pewnych nastrojów, które później wykorzystuje kto inny. Przedmajowe nastroje faszystowskie przyczyniły się do powodzenia przewrotu, dokonanego przeciwko tym, którzy nastroje te wytwarzali. Smutna ta historja może się znowu powtórzyć.

Faszyzm i hitleryzm powstały i rozwinęły się nie tylko wskutek specyficznych warunków wewnętrznych, ale również, a może głównie z tego powodu, że przyświecają im wielkie cele imperjalistyczne. Pod temi samemi hasłami, osłoniętemi komunizmem, sowietyzuje się również młodzież rosyjską. Pozatem wszystkie te trzy państwa są jednolite pod względem narodowościowym, bo nawet Rosja dzisiejsza, pomimo istnienia kilkunastu republik sowieckich, posiada olbrzymią przewagę Rosjan. Sytuacja Polski jest inna, jak inne są również jej warunki geograficzne. Państwa tego rodzaju mogą się rozwijać tylko na drodze normalnej, przy współdziałaniu wszystkich sił politycznych i społecznych, a nie pod rządami tej czy innej „elity".

Obóz więc Wielkiej Polski powinien się poważnie zastanowić nad nielicznemi analogjami, a bardzo poważnemi różnicami...

A. D.

Hindenburg chce rządu prawicowego

Berlin, 31 maja. Prezydent Hindenburg podjął dziś dalsze rozmowy z przywódcami partyj w związku z tworzeniem nowego rządu. Przedpołudniem przyjął Hindenburg przywódcę centrum dra Kaasa a później Hugenberga, Winterfelda i Dingeldaya.

Berlin, 31 maja. W kołach poinformowanych utrzymują, że prezydent Hindenburg zmierza do utworzenia rządu, któryby się składał z najwybitniejszych jednostek politycznych z partyj począwszy od centrum aż do skrajnej prawicy włącznie. Pragnie on bowiem, aby przyszły gabinet, jeśli już nie będzie miał większości, był przynajmniej przez Reichstag tolerowany, gdyż rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów w przededniu ważnych konferencyj międzynarodowych uważa za najmniej stosowną porę do wprowadzania zamętu i podniecenia wewnątrz kraju.

—ooo—

Lepiej, że sytuacja się wyjaśni.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ O PRZESILENIU.

Paryż, 31 maja. Dymisja rządu Brueninga nie wywołała w prasie francuskiej wielkiego zdziwienia i uważana jest za logiczne następstwo wyborów do sejmu pruskiego i oldenburskiego. Wynik tych wyborów stwierdził bowiem fakt, że **dotychczasowa większość popierająca Brueninga nie znajduje poparcia wśród narodu niemieckiego.**

„Journal" dochodzi do przekonania, że **lepiej będzie, jeśli sytuacja w Niemczech wyjaśni się w chwili, gdy we Francji tworzy się nowa orjentacja polityczna i w chwili, gdy Francja przygotowuje się do wysłania swych delegatów na konferencję lozańską.** Należy mieć nadzieję, że przyszli mężowie stanu we Francji będą się mieli na baczność i będą patrzeć na takie Niemcy, jakie są w rzeczywistości.

„Petit Parisien" oświadcza, że lepiej byłoby dla Niemiec, gdyby Bruening pozostał na stanowisku przynajmniej do konferencji lozańskiej. Umiał bowiem Bruening doskonale maskować prawdziwe oblicze Niemiec. **Teraz zasłona spadła.** A jeśli teraz można będzie rzeczywistości spojrzeć w oczy, to już będzie to miało ze stanowiska międzynarodowego wielkie znaczenie.

Także **„Ere Nouvelle"** jest zdania, że wyjaśnienie sytuacji będzie miało dodatnie strony. Poza tem dziennik zauważa, że **o konstytucji wejmarskiej można jeszcze mówić jako o wspomnieniu.**

„HITLER CZEKA NA SWĄ GODZINĘ".

Socjalistyczny **„Populaire"** pisze, że Hitler czeka teraz na swoją godzinę. **Przyszły rząd niemiecki będzie tylko rządem przejściowym. Jakikolwiek obrót weźmie sprawa, jedno jest pewne: skończył się ostatni rząd republikański a zaczną się dla Niemiec ponure, chmurne dni.**

„Figaro" pisze. że **Niemcy przeżywają teraz powrót okresu przedwojennego.** Rozpoczyna się nowa era polityki niemieckiej: **zaczną się znów rządy dawnych junkrów i militarystów pruskich.**

Lozanna zapowiada się niepomyślnie.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn, 31 maja. Prasa angielska omawiając dymisję rządu Brueninga zwraca specjalną uwagę na następstwa tego wydarzenia w polityce zagranicznej, dochodząc do przekonania, że fakt ten stworzy nową, niekorzystną sytuację w Genewie a przedewszystkiem w Lozannie.

„Times" pisze, że w kwestji reparacyj stanowisko niemieckie jest wprawdzie dobrze znane, ale **zawsze rząd parlamentarny miałby większe szanse powodzenia aniżeli ogólnie potępiany rząd dyktatorski.**

„Morning Post" sądzi, że upadek Brueninga spowodowały możniejsze osobistości aniżeli Hitler i **potężniejsze siły aniżeli narodowi socjaliści.** Należy się spodziewać, że **wkrótce podniesiony zostanie w Niemczech głos za rewizją Traktatu Wersalskiego. W takich warunkach nie można się wiele spodziewać od konferencji lozańskiej.**

„Daily Herald" wyraża obawy, że wydarzenia w Niemczech mogą posłużyć za podstawę do odroczenia konferencji lozańskiej. Dziennik występuje przeciw odroczeniu i wypowiada się **za zwołaniem konferencji bez względu na istniejący w Niemczech kryzys rządowy.**

Z Hitlerem rozmawiał godzinę z socjalistami 6 minut.

Berlin, 31. 5. PAT.) Przyjęcie przedstawicieli socjaldemokratycznych u prezydenta Hindenburga trwało 6 minut, zaś rozmowa prezydenta Rzeszy z Hitlerem przeciągnęła się prawie godzinę. Według informacyj z kół parlamentarnych. Hindenburg w rozmowie z przedstawicielami socjaldemokratów zaznaczył, że **zdecydowany jest trwać na stanowisku parlamentarnym. Zamierza on utworzyć gabinet, oparty na większości parlamentarnej.** Kandydatura niemiecko-narodowego v. Gayla na stanowisko kanclerza Rzeszy uważana jest obecnie za wykluczoną. **Jako kandydata na kanclerza wymieniają hr. Westarpa.**

Na stanowisko ministra Reichswehry wymieniają ponownie gen. **Schleichera.** Kandydatem do teki ministra spraw zagranicznych jest ambasador w Londynie **Neurath.**

O czem piszą inni?..

W sprawie pogłosek o gen. Sikorskim.

„Nowy Dziennik" przyniósł onegdaj alarmujące wiadomości „Börsen-Couriera" o rzekomem pośrednictwie jen. Sikorskiego między Stron. Narodowem a sanacją. Dziś je odwołuje.

„Wiadomość — pisze — która się ukazała w całej prasie polskiej, a została powtórzona za prasą niemiecką o powołaniu gen Sikorskiego na jakieś wyższe stanowisko i o rozmowach jego z Belwederem, brzmi jak **dobry żart, wymyślony w okresie sezonu ogórkowego.** Gen. Sikorski powrócił do Warszawy ze względów oszczędnościowych, utrzymywanie bowiem dwóch domów: jednego w Paryżu, a drugiego w Warszawie, było zbyt kosztowne. Wszelkie pomysły polityczne na temat gen. Sikorskiego są najzupełniej nieaktualne".

„Gryzonie" radosnej twórczości.

Miesięcznik sanacyjny „Przełom" wsławił się artykułami (któreśmy w swoim czasie przytaczali) o tendencji bolszewicko-komunistycznej. W ostatnim numerze tego pisma czytamy, że artykuły te zostały zamieszczone w czasie nieobecności redaktora p. Szuriga. Ktoś więc z sanacji ukrócił swawolę entuzjastów bolszewizmu.. I jedną jeszcze „ewolucję" przeszedł ostatnio „Przełom".

W przedostatnim numerze czytało się pochwałę „najszacowniejszego hasła rzuconego przez żołnierzy-rewolucjonistów z r. 1926", tj. **„radosnej twórczości".** A oto w ostatnim numerze „Przełomu" napisano:

„Niema miejsca na żadną twórczość, tembardziej radosną. Stwierdzamy stanowczo, że radosna twórczość idzie po linji najmniejszego oporu — rujnowania bezbronnych: nieskartelizowanego przemysłu, handlu, rzemiosła, chłopa, robotnika — zresztą wszystkich".

Poza tem pod adresem pułkownikowskiej „Gazety Polskiej" występuje „Przełom":

„Ale czy nie zechciałaby od czasu do czasu przestać się bawić w świętego Jerzego, uganiającego się z włócznią za smokami i czy nie zabawiłaby się w gospodynię: **wziąć trzepaczkę i zapolować na gryzonie radosnej twórczości, podgryzające Polskę".**

Te „gryzonie" radosnej twórczości są cennym nabytkiem w słownictwie politycznem z czasów sanacji. Nie powinny zaginąć!

Tylko „Strzelec".

P. Świderski, Kurator lwowskiego okręgu szkolnego, wystosował w „Gazecie Lwowskiej" apel do podwładnego sobie nauczycielstwa, by ze wszystkich sił poparło „Strzelca".

„Rzecz ta — pisze p. Kurator — to upowszechnienie zajęcia się pracą Strzelecką przez nauczycielstwo a specjalnie przez nauczycielstwo szkół powszechnych ma i to jeszcze doniosłe znaczenie, że nauczyciel dociera do najdalszych zakątków kraju, do najdrobniejszych osiedli i skupisk ludzkich, dzięki czemu nauczyciel-Strzelec może stać się **niezastąpionym wprost czynnikiem** twórczym i organizatorskim dla zdrowego strzeleckiego ruchu. Dzięki nauczycielowi kraj cały może pokryć się gęstą siecią oddziałów Strzelca, dzięki nauczycielowi w żadnej wiosce czy nawet w oddzielnej chacie może nie zabraknąć obrońcy kraju, zawsze gotowego, zawsze sprawnego, przepojonego przytem głębokiem poczuciem obywatelskiem, świadomością obowiązków względem Państwa...

...Dlatego nauczyciel polski, jeśli chce kroczyć drogą, jaką On (tj. p. marsz. Piłsudski) wskazał swem życiem w całości Państwu oddanem, obojętnym dla ruchu strzeleckiego być nie może. Bowiem w metodzie pracy Strzelca, w jego hasłach i celach mieści się to wszystko, do czego każdy nauczyciel jest powołany, co powinno być zdrową ambicją nauczyciela, mianowicie wychowanie najlepszego, najlepiej ukształtowanego wszechstronnie obywatela".

P. Kurator nie zna, widać, innych organizacyj młodzieży. Nic nie wie o S. M. P. katolickich. A nauczycielstwo chce związać z jedną, partyjną, organizacją!

Moralność pewnego pisma dla młodzieży

Warszawski tygodnik „Szczerbiec" przytacza wyjątki z pisma dla młodzieży gimnazjalnej, „Kuźnia Młodych". Pisze w niem sama **„młodzież dla młodzieży".** M. in. znajdujemy tu pornograficzny wiersz pt. „Czarna śmierć", z następującym obrazkiem z dancingu:

„A pal ją sześć! Tak jak przed końcem świata
Rozpustnych ciał błędny i śliski splot,
Wino i krew, co żyły nam rozwala
I życie... A tam? he, he, ha, ha — front!
Mocniej się tul. goręcej zewrzej biodra
Dzisiaj cię znam. a jutro pal cię kat!
Alkohol, krew. dym (a na kresach wojna)"...

Najciekawsze zaś w tem wszystkiem. że Kurator warszawskiego okręgu szkolnego zalecił to pismo młodzieży. a dyrekcjom szkół polecił rozszerzać po szkołach. Pismo to brzmi dosłownie:

„Do Dyrekcji Szkół Ogólnokształcących Średnich, Zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli.

Na podstawie rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dnia 9. XII. 31 Nr II S. 22612/31 Kuratorjum zawiadamia, że czasopismo dla młodzieży, wydawane w Warszawie pod tytułem „Kuźnia Młodych", może być rozpatrywane (?) wśród młodzieży szkolnej. **Czasopismo to winno też znaleźć się w każdej bibljotece i czytelni uczniowskiej.**

Zechce Dyrekcja zawiadomić o tem młodzież **i zachęcić ją** (podkr. nasze) do prenumerowania i czytania czasopisma „Kuźnia Młodych". Kurator Okręgu Szkolnego I. Pytlakowski".

Tak wygląda „moralne" i „religijne" „wyrobienie" młodzieży w myśl nowej ustawy o organizacji szkół... Lecz, kogóż to dzisiaj interesuje? Ludzie są szczęśliwi, że żyją. Sprawa moralności zeszła na daleki, bardzo daleki, plan!... Staczamy się coraz niżej!

Odejście Brueninga i co ono znaczy?

A zatem wbrew powszechnej prawie opinji ustąpił rząd Brueninga. Ustąpił po blisko 2 latach pracy. Ustąpił, choć w dalszym ciągu posiadał większość w Reichstagu, co wobec Prezydenta Hindenburga z naciskiem podkreślili przedstawiciele Socjalnej Demokracji. Gdzież więc szukać przyczyn dymisji. skoro ani klęsk ten rząd nie poniósł w dziedzinie polityki państwowej. ani poparcia parlamentu nie stracił?

Na 2 dni przed dymisją Brueninga pisała „Die Korrespondenz der deutsch-nationalen Volkspartei" (Hugenberga):

„Wiemy całkiem pewnie, że pozycja Brueninga u Prezydenta jest podrywana. Prezydent Hindenburg nie może zamykać oczu na fakty"...

W 2 dni potem odbył Bruening zapowiedzianą konferencję z Hindenburgiem. Konferencja była krótka. Skończywszy ją, złożył Bruening prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta.

Oto odpowiedź na pytanie, dlaczego Bruening ustąpił? I także na drugie pytanie: gdzie tkwi obecnie punkt ciężkości sytuacji politycznej Rzeszy?

Głos ma teraz Hindenburg, nie parlament. Hindenburg zadecydował o ustąpieniu Brueninga. On też da Rzeszy rząd nowy. Jaki?

Oczywiście nie wyjdzie już nowy rząd z kół centrolewu, jak dotychczasowy. „Fakty", do których aluzję robi korespondencja Hugenberga, czynią go w obecnej sytuacji niemożliwym. Zresztą, gdyby Hindenburg chciał utrzymać dotychczasowy kurs polityczny i gdyby chciał kierować państwem przy pomocy dotychczasowej większości, toby dymisja zdolnego niewątpliwie i mocnego polityka, jakim jest Bruening, nie miała żadnego sensu. Skoro zaś został zmuszony do odejścia, to widocznie **tylko dlatego, żeby zrobił miejsce nowemu rządowi, sformowanemu już na innej podstawie.**

I tutaj zdaje się żadnej wątpliwości nie ulegać, że nowy rząd będzie wyrazem silnych ostatnio kół militarno-szowinistycznych. Nie musi to być odrazu rząd Hitlera i prawdopodobnie nawet nie będzie. Wystarczy natomiast, że wejdą do niego „bezpartyjni" ludzie szczególnego zaufania Hindenburga, których się już zresztą zaczyna wymieniać, a więc albo militarystycznie nastrojeni junkrzy. albo szowinistyczni urzędnicy. W nowym rządzie nie braknie z pewnością przedstawicieli oficerskiego korpusu Reichswehry. który dzięki jen. Schleicherowi, odegrał wybitną rolę w polityce ostatnich tygodni i sposobi się do odegrania jeszcze większej. Wprawdzie paryski „Temps" pociesza swoich czytelników, że oficerzy Reichswehry prowadzą „własną" politykę i trzymają się zdala od Hitlera; nie jest to jednak żadna pociecha. Soldateska w każdym kraju rządzić chce sama, bez dzielenia się władzą nawet cywilną dyktaturą. ale, jeśli z kim wejść może w aljans, to z pewnością najłatwiejszym dla niemieckiej soldateski będzie aljans z Hitlerem.

Taki ma w tej chwili pogląd na załatwienie przesilenia Hindenburg, jeśli się opieramy na głosach prasy niemieckiej. Czy go jednak nie zmieni. i czy się nie będzie musiał zdecydować na inne rozstrzygnięcie, zależeć będzie od stanowiska hitlerowców Już bowiem zaraz po dymisji Hindenburga pojawiły się w prasie wiadomości. że **hitlerowcy dążą do rozwiązania Reichstagu** (wybranego dopiero we wrześniu 1930 r.) i do rozpisania nowych wyborów. Nie jest jednak wykluczonem, że na razie nie zechcą brać odpowiedzialności za rządy, a zadowolą się wygodną pozycją wyczekiwania na rozwój wypadków, aby w stosownej chwili podyktować swoje warunki i ująć ster rządów.

Cokolwiek jednak stanie się teraz w Niemczech, pewnem jest, że **Hindenburg zwalniając Brueninga, spalił mosty, które go łączyły dotąd z obozem demokracji,** a natomiast zbliżył się do sfer nacjonalistycznych i szowinistycznych. Powinno to mieć swoje skutki w dziedzinie zagranicznej polityki. Mianowicie powinno wywrzeć wpływ na przebieg konferencji lozańskiej. mającej decydować o reparacjach niemieckich, a nawet stosownie do życzenia Mac Donalda o gospodarczej odbudowie Europy, — i na formowanie nowego rządu we Francji.

Gdy bowiem Niemcy dostają się obecnie pod wyłączny wpływ kół militarystycznych i szowinistycznych, gdy najwidoczniej sterują ku rozpętaniu burzy międzynarodowej, głos za „porozumieniem francusko-niemieckiem" powinien stracić wszelką podstawę. Jeśli Hindenburg uznał za wskazane wyciągnąć wnioski ze zwycięstwa hitlerowców, również i Europa musi wyciągnąć wnioski z tej decyzji Hindenburga. Polityka rozumna polega na rozumnem wnioskowaniu. To jej zasadnicza cecha. Upór, doktrynerzym, bojkotowanie lub prześlepianie faktów mści się na niej wcześniej lub później. Im wcześniej to zrozumie Londyn i Paryż, Genewa i Lozanna, tem zdrowiej będzie dla Europy. Oszczędzi się jej bowiem różnych pomyłek i rozczarowań, którcby mogły przyjść — za późno.

Dlatego z dużem zaciekawieniem śledzić będzie Polska wrażenie, jakie we Francji lewicowej wywoła zainicjowany przez Hindenburga „zwrot na prawo" w Niemczech.

W. Z.

We Francji, ale nie w Polsce.

„Przegląd gospodarczy", organ potężnego „Lewiatana", zamieścił artykuł, zawierający niewątpliwie trafne uwagi, ale będący jednocześnie dowodem, że wpływ sfer gospodarczych na politykę rządu jest w dalszym ciągu żaden. Wypowiada on, między innemi, te same poglądy, którym daje stale wyraz prasa opozycyjna.

Omówiszy sytuację w innych państwach Europy, pisze dalej „Przegląd gospodarczy":

„Jednak nawet niezależnie od tego, co się w świecie dzieje, również nasze własne położenie wewnętrzne jest w ogromnej mierze przyczyną zwątpienia i defetyzmu, paraliżujących wszelką próbę przełamania tych właśnie pod czysto gospodarczym kątem widzenia zgubnych nastrojów. Zagadnienie zaufania, o którem się dziś tyle mówi i pisze, nabrało z pewnością posmaku politycznego. Jednak nawet jeśli tak jest, czynniki, ponoszące bezpośrednią odpowiedzialność za dalszy bieg rzeczy w państwie, popełniłyby wielki błąd, gdyby w tem haśle dopatrywać się chciały tylko frazesu, którym żonglują opozycja, nie chciały zaś wcale uznać mieszczącej się w niem pozytywnej treści".

„Przegląd gospodarczy", zgodnie ze stanowiskiem tych sfer, które reprezentuje, domaga się dalszych „bolesnych posunięć", nie mniej jednak czyni następujące zastrzeżenia:

„Ale walkę tę kraj lepiej zniesie, a zarazem zdoła wykrzesać z siebie większą odporność i nowe siły, jeśli złagodzone zostanie obecne niebywałe napięcie walk wewnętrznych. Odprężenie tego rodzaju przy obecnym układzie sił politycznych i społecznych w Polsce możliwe jest oczywiście jedynie nie przez pognębienie jednego z odłamów politycznych, lecz przez próbę współpracy w możliwie najszerszej płaszczyźnie. Tylko taka współpraca, połączona z zaufaniem do bezwzględnej kompetencji czynników rządzących, może wpłynąć znów ożywczo na nastroje społeczeństwa i na życie gospodarcze. Tylko taka zmiana atmosfery może nadać pozytywną treść polityce skrajnej deflacji, którą rząd prowadzi pod naciskiem konieczności, a która bez tego nieodzownego uzupełnienia staje się dla społeczeństwa tylko bolesną i co do swoich celów niezawsze zrozumiałą operacją.

We Francji, po granice której nie ośmiela się jeszcze sięgać nawet najbardziej rozpasany hitleryzm, która światowe przesilenie gospodarcze znosi lepiej, niż jakikolwiek inny kraj w Europie, która wreszcie w ciągu tragicznych dni, jakie świeżo przeżyła, dała ponowny wspaniały dowód trwałości i solidarności swoich urządzeń republikańskich — rozbrzmiewa dziś coraz powszechniej głos, że wyjątkowa chwila wymaga zgody i pojednania możliwie wielkiej liczby Francuzów. Czyż położenie Polski we wszystkich dziedzinach można dziś naprawdę uważać za tak dalece zabezpieczone, żeby ten przykład francuski nie miał pobudzić ogółu polskiego do głębszego zastanowienia?"

Ale widocznie to, co jest dobre we Francji, nie koniecznie musi być dobre w Polsce zwłaszcza dla tych, którzy nią rządzą.

W najmniej odpowiednim momencie...

Z Paryża donoszą, że „Agence Technique de la Presse" zamieściła list z Warszawy, wyrażający niezadowolenie z powodu likwidacji francuskiej misji wojskowej w Polsce i wypowiadający przekonanie, że nastąpiło to w momencie jaknajmniej odpowiednim.

Nie mając pod ręką tego wydawnictwa nie wiemy, z jakiego stanowiska oświetla autor listu sprawę likwidacji misji wojskowej. Z punktu widzenia polskiego czy francuskiego.

Jest to jednak uwaga raczej formalna, bo pod względem merytorycznym dokonana likwidacja nie wydaje się nam pożądaną z którejkolwiek bądź strony na nią spojrzeć.

Żyjemy w czasach, kiedy nawet najbliższe dni mogą przynieść różne niespodzianki, jednako interesujące i Francję i Polskę.

Już nawet nie codziennie, ale co godzina zgęszczają się chmury na horyzoncie politycznym.

Grożą one nam w pierwszym rzędzie, ale tkwi w nich także poważne niebezpieczeństwo dla Francji.

I właśnie w takiej chwili następuje likwidacja francuskiej misji wojskowej, będącej widomą oznaką ścisłej militarnej współpracy polsko-francuskiej.

Jest w tem wszystkiem jakaś tajemnica czy zagadka, niezrozumiała dla zaniepokojonej opinji publicznej.

Nie może ona jej zrozumieć, jak nie rozumie wielu innych rzeczy...

Nie wiemy, z czyjej inicjatywy następuje likwidacja francuskiej misji wojskowej. gdyż do wiadomości publicznej podano tylko sam suchy fakt bez żadnego oświetlania.

Może kiedyś dowiemy się, ale to już nie będzie miało praktycznego znaczenia.

Nam nie chodzi o przeszłość, o reminiscencje historyczne czy ewentualne rekryminacje, ale o dzień dzisiejszy.

Niesie on zapowiedź burzy, wobec której likwidacja francuskiej misji wojskowej może istotnie wydawać się czemś dziwnem i niezrozumiałem.

Rzeczywiście, moment wybrano jaknajmniej odpowiedni.

To trzeba wyraźnie powiedzieć zwłaszcza wobec milczenia w tej sprawie całej prasy polskiej.

Wyręczyła ją „Agence Technique de la Presse".

Należy jej być wdzięcznym za to, ale nie jest to jeszcze wszystko.

Trzeba, nadto, powiedzieć jasno i wyraźnie, że z punktu widzenia interesów obu państw likwidację francuskiej misji wojskowej uważamy za wysoce niepożądaną.

Z najrozmaitszych względów, a przedewszystkiem politycznych.

I to właśnie teraz, „w najmniej odpowiednim momencie".

A.

Polscy ludowcy do Francji.

W Paryżu w tych dniach ukazała się w języku francuskim odezwa p. t. „List otwarty do demokratów i radykałów francuskich", podpisana w imieniu polskiego stronnictwa ludowego przez sen. dr. Motza i b. posła Gralińskiego.

Odezwa doskonale streszcza sytuację polityczną w Niemczech i wykazuje całkowity zanik wpływów elementów demokratycznych i socjalistycz. na politykę hitlerowców i wzrost wszelkiego rodzaju żywiołów awanturniczych.

W drugiej części odezwa zwraca uwagę, że jedynie Francja potrafi dziś uratować pokój, jeżeli tylko stanowczo i umiejętnie przeciwstawi się pomysłom rewindykacyjnym Niemców.

Francja nie powinna liczyć ani na faszystów włoskich, ani na Anglję, lecz oprzeć się na bloku polsko-belgijskim i Małej Entencie.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczpltiej

Budujący się kościół polski na Wołyniu

Z miejscowości Rymacze, p. Jagodzin, na Wołyniu otrzymaliśmy odezwę, którą przytaczamy w wyjątkach:

„Budujący się kościół w Rymaczach świadczyć ma, **że myśl katolicka — polska sięga poza rzekę** Bug, a na szerokich rozłogach Wołyńskich są Polacy, którzy dzięki wierze zachowali ducha narodowego. Na pięknym wzgórku, obok stacji kolej. Jagodzin, stanie piękny murowany kościół. Wybudowane już są mury, wszystkie wiązania dachowe, oszalowane do krycia i na tem pracę przerwano, bo niema funduszu na dokończenie. Ludzie biedni, ubodzy o własnych środkach zbudowali mury z wiązaniem dachowem, a na dachówkę, która kosztować będzie 6—8 tys. zł. niema pieniędzy.

W tej rozpaczliwej wprost sytuacji zwracamy się do Was, Rodacy o złożenie małej ofiary pieniężnej na uratowanie od zniszczenia będącego prawie na ukończeniu kościoła. Kto kocha polskość i katolicyzm, ten zrozumie i wczuje się w ból duszy ludu naszego i rychło dopomoże chętną ofiarą, wysyłając ją na P. K. O. Nr. 81.071. Za ofiarodawców odprawiać się będzie Msza święta“.

Zjednoczenie pisarzy katolickich

Dnia 27 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie Komitetu Organizacyjnego Zjednoczenia Pisarzy Katolickich. Komitet postanowił wobec zalegalizowania przez władze statutu zwołać na jesieni r. b. walny zjazd pisarzy katolickich w celu wyboru władz Zjednoczenia. W celu przygotowania Zjazdu wyłoniono komitet wykonawczy w składzie pp.: prof. O. Halecki (przewodniczący), ks. prał. Kaczyński, dr. K. M. Morawski, Anna Słończyńska, Mieczysław Smolarski. (KAP.)

Wiadomości ze Stryja.

Morderca pod sądem doraźnym. Dnia 1 czerwca odbędzie się w Stryju przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko niejakiemu Chyrowskiemu z pobliskiej wioski Dąbrówki ad Stryj, szewcowi, za to, że dnia 27 maja wracając ze swą żoną wieczorem ze Stryja do Dąbrówki — w pobliżu toru kolejowego zamordował ją kilkakrotnem uderzeniem w głowę dużym kamieniem, poczem dla zatarcia śladów — **rzucił zwłoki na tor kolejowy pod nadjeżdżający pociąg**, który istotnie najechał porzucone zwłoki i zmasakrował nie do poznania. Przyciśnięty do muru przez wydział śledczy stryjski — przyznał się do zbrodni zarzucanej podając jej przyczynę złe współżycie z żoną.

Dnia 27 maja dokonano włamania w nocy do kasy rękodzielniczej Mieszczańskiego Stow. „Gwiazda“ w Stryju. **Włamywacze rozpruli 2 kasy — lecz łupem padło zaledwie kilkaset złotych.** Większa gotówka w dzień przedtem została przesłaną Instytucjom Kredytowym.

Organa śledcze natrafiły na trop rabusiów, którymi są „ptacy niebiescy“ znani na terenie Stryja Pawluk i Derżko — którzy też odstawieni zostali do dyspozycji władz sądowych w Stryju.

DZIEŃ MATKI. Z okazji uroczystości Dnia Matki urządziły wszystkie tutejsze Zakłady naukowe uroczyste poranki dnia 29 maja.

———o———

WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM. W dniu 30 maja na posiedzeniu rady miejskiej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród m. stoł. Warszawy tegorocznym laureatom, którymi byli Ksawery Dunikowski (nagroda artystyczna), Józef Weyssenhoff (nagroda literacka), Emil Młynarski (nagroda muzyczna), oraz prof. Emil Godlewski (nagroda naukowa). Przewodniczący wiceprezes rady p. Stanisław Wilczyński poprzedził wręczenie każdej nagrody krótkiem przemówieniem, aktu zaś wręczenia dyplomów dokonał ks radny prof. Szmigielski, sekretarz rady.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE TAJEMNICZEJ AUDYCJI DOTĄD BEZ SKUTKU. W związku z zagadkowem przerwaniem audycji radjowej w rocznicę przewrotu majowego, policja warszawska przeprowadziła rewizje u kilku działaczy obozu narodowego w Pruszkowie. Rewizje, dokonane w mieszkaniach w kabinie kina „Znicz“ w „Sokole“ pruszkowskim, nie dały rezultatu.

NIEOBECNOŚĆ WŁADZ KIELECKICH W UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA. Jak z Kielc donoszą, tamtejsza sanacja bojkotując ks. biskupa Łosińskiego za to, że nie chce odprawiać „galówek“, zagalopowała się do tego stopnia, że ostatnio zbojkotowała jedną z największych uroczystości w Kościele Katolickim — procesję Bożego Ciała. Mianowicie w tegorocznej procesji Bożego Ciała nie wzięli udziału ani przedstawiciele władz cywilnych, ani wojsko. Demonstracja ta wywołała liczne komentarze wśród ludności katolickiej, a nawet w gronie urzędników i wojskowych.

POZOSTAŁOŚĆ Z CZASÓW WOJNY. W pobliżu wsi Stachowce gminy postawskiej, w czasie rozpalania **ogniska przez pastuchów, eksplodował pocisk armatni,** pozostały tam jeszcze z czasów wojny. Siła wybuchu kilku pastuchów zostało odrzuconych, **a jeden z nich** Jakób Szuban odniósł ciężkie rany. Wybuch pocisku rozrzucił palącą się głownię, wskutek czego powstał pożar. Ogień zniszczył kilka hektarów lasu. Straty są dość znaczne.

Rak, druga plaga ludzkości.

Z kół lekarskich otrzymujemy następujące aktualne uwagi:

Obok gruźlicy, która rok rocznie zabiera dziesiątki tysięcy ofiar, wysunęły się szybko i niespostrzeżenie na czoło cierpień trapiących ludzkość, nowotwory (mamy na myśli złośliwe). Co więcej w konkurencji między temi dwiema plagami naszych czasów, to jest między gruźlicą i nowotworami **prym wodzą te ostatnie.** Wyraźnie na ten stan rzeczy wskazuje statystyka, przeprowadzona w ostatnich kilku latach w Niemczech, z której dowiadujemy się, **że w r. 1927 zmarło tam 59.037 osób na gruźlicę, a 68.945 na raka,** podczas gdy jeszcze w roku 1923 liczba zgonów na gruźlicę przewyższała znacznie cyfrę zmarłych na raka. — W roku tym **zmarło bowiem na gruźlicę 93.074 osób, a na raka „zaledwie“ 58.281.**

Nie wiedząc do dzisiejszego dnia nic pewnego o przyczynach tej choroby, nie możemy oczywiście prowadzić racjonalnej walki z rakiem. Nie mniej jednak środki, jakiemi w tej walce dysponuje współczesna medycyna, to jest **zabiegi operacyjne, promienie radu,** oraz **promienie Roentgena,** oddają już dzisiaj wielkie usługi i oddawać będą jeszcze większe, jeśli walka z rakiem znajdzie wśród społeczeństwa większe zrozumienie.

Dzisiaj bowiem ludzie często nie mają pojęcia o tej chorobie i udają się do lekarza wówczas, gdy choroba uczyniła już takie postępy, że ratunek jest conajmniej bezowocny. Tymczasem rak, jakoteż i inne nowotwory złośliwe, **może być wyleczony tylko wówczas, jeśli kurację rozpoczęto wcześnie,** wtedy, gdy jest on jeszcze chorobą miejscową, gdy nie przerzucił się jeszcze na inne zdrowe w momencie powstania choroby części organizmu. To wczesne stadjum raka nazwano „godziną leczenia raka“.

Niestety owa „godzina raka“ zbyt często bywa przez poszkodowanego przeoczona. — Wprawdzie nie wszystkie nowotwory złośliwe, zwłaszcza nowotwory organów wewnętrznych, udaje się zawsze lekarzowi rozpoznać w stadjum wczesnem, wykrycie jednak innych nowotworów np. skóry, warg, języka, jamy ustnej, krtani, piersi, nie przedstawia tak wielkich trudności.

To też każdy człowiek, który zauważy u siebie niegojące się szybko i normalnie owrzodzenie na wardze, języku, jamie ustnej, skórze, każdy człowiek, u którego wystąpił gdziekolwiek stwardnienie, czy guzak, względnie guz nie znikający, lecz utrzymujący się, lub co gorsza powiększający się, a dalej dłużej trwająca chrypka, utrudnienie przy połykaniu, nienormalne krwawienie, chociażby nieznaczne, powinien, nie zwlekając, udać się do specjalisty i poddać zaleconemu leczeniu.

Takie zrozumienie własnego interesu wśród poszczególnych jednostek niejednemu uratuje życie, a lekarzom ułatwi walkę z plagą nowotworów przy pomocy środków, któremi dysponuje współczesna medycyna. **Dr. B. M.**

———:o()o:———

Poznań ku czci Moniuszki.

Celem uczczenia 60-lecia śmierci Moniuszki przypadającego 4 czerwca, odbędzie się w Poznaniu staraniem specjalnego komitetu obywatelskiego uroczysty obchód ku czci twórcy najpiękniejszych naszych oper: **„Halki“ i „Strasznego Dworu“.** Dnia 3 czerwca wieczorem połączone chóry towarzystw śpiewaczych wykonają w parku im. Moniuszki przed pomnikiem wielkiego muzyka **serenadę jego kompozycji.** W sobotę odbędą się po południu na placach w śródmieściu i na przedmieściach **koncerty,** wieczorem zaś — uroczyste przedstawienie opery „Straszny Dwór“ pod gołem niebem na placu Targów Poznańskich. W niedzielę po nabożeństwie w kościele farnym ruszy wielki pochód przez miasto przed pomnik Moniuszki.

6.500 dzieci z Niemiec i Śląska na kolonjach w kraju.

W dniu 30 maja odbył się w Warszawie zjazd centralnego komitetu kolonij letnich dla dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec i Ziem Zachodnich. Na zjeździe tym postanowiono, że tegoroczna akcja kolonijna komitetu obejmie 6.500 dzieci, w tem 3.500 z Niemiec, oraz około 3.000 ze Śląska. Pierwsze transporty dzieci śląskich przybędą na kolonje w czerwcu, dzieci zaś z Niemiec w początkach lipca.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet demaskuje się.

Do Śniatyna (w woj. stanisławowskiem) przybyła z Warszawy umyślnie p. Halina Siemieńska, by — zgodnie z zawczasu rozplakatowanemi po mieście ogłoszeniami sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Śniatynie — wygłosić w dniu 23 b. m. odczyt na temat „Historji ruchu kobiecego w Polsce“. Publiczność, zwabiona niewinnością tematu i osobą prelegentki z Warszawy, zgromadziła się licznie. Po otwarciu zebrania przez przewodniczącą, żonę miejscowego starosty, głos zabrała prelegentka. W kilku ledwie słowach skreśliwszy ruch emancypacyjny kobiet, przystąpiła do omówienia właściwego przedmiotu swego referatu. W pierwszej części z całym cynizmem omówiła **potrzebę zakładania t. zw. „poradni świadomego macierzyństwa“,** motywując zachętę wielkim przyrostem naturalnym w Polsce. W drugiej natomiast przystąpiła do referowania projektu nowej ustawy małżeńskiej według Komisji Kodyfikacyjnej, podkreślając te „korzyści“, jakie przyniesie kobiecie, a przedewszystkiem wolność od więzów moralnych narzucanych przez Kościół katolicki. Zgromadzeni w milczeniu wysłuchali wywodów prelegentki i bez słowa dyskusji opuścili salę.

Występ pani Siemieńskiej wywołał oburzenie w miejscowem społeczeństwie i odsłonił właściwe oblicze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. (KAP.)

Z całego świata.

Kongres Eucharystyczny w Dublinie.

Komitet organizacyjny Kongresu Eucharystycznego w Dublinie dokonał ostatecznego wyboru **szesnastu osób, mających posiadać przywilej towarzyszenia Celebransowi i niesienia baldachimu nad Najśw. Sakramentem** w czasie procesji. Są **to najwybitniejsi działacze irlandscy,** a wśród nich na pierwsze miejsce wysuwają się: De Valera, prezydent Irlandji, Sean O'Kelly, wiceprezydent, W. T. Cosgrave, b. premjer, Alfred Byrne, pierwszy burmistrz Dublina i Dr. Denis Coffey, rektor uniwersytetu.

Najbliższe otoczenie papieskiego legata na Kongres, kardynała Lauri'ego stanowić będą: Mgr. Domenico Taroini, podsekretarz św. Kongregacji do spraw nadzwyczajnych Kościoła, Mgr. Francis Spellman z Papieskiego Sekretarjatu Stanu, Mgr. Giuseppe Calderari, papieski mistrz ceremonii, oraz komandor Mgr. Alberto Vignoli, przewodniczący Akcji Katolickiej w Rzymie i komandor Percieli. (KAP.)

Kodeks prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego.

Ukończono już prace nad przygotowaniem pierwszego tomu prawa kanonicznego Kościołów Wschodnich i projekt jego przesłany został do Patrjarchów wszystkich Kościołów Wschodnich, celem przejrzenia i poczynienia uwag. Zdaniem kardynała Gasparri'ego, przewodniczącego Komisji powołanej przez Piusa XI. w roku 1929 — kodyfikacja zakończoną zostanie **w ciągu 4—5 lat.**

Głównymi współpracownikami przy kodyfikowaniu praw Kościołów Wschodnich, są prócz kardynała Gasparri'ego, kardynałowie Ludwik Sincere, sekretarz św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, Bonawentura Cerretti i Franciszek Ehrle. Ponadto biorą udział w pracach Komisji przedstawiciele obrządków: etjopskiego, armiańskiego, bułgarskiego, egipsko-koptyjskiego, greko-bizantyjskiego, italo-albańskiego, melechickiego, rumuńskiego, grecko-katolickiego, bizantyjsko-słowiańskiego, syryjskiego, syryjsko-chaldejskiego, syryjsko-malabarskiego i syryjsko-maronickiego, oraz liczni specjaliści. (KAP.).

Fryburskie „Dni studjów nad bolszewizmem“.

Na uniwersytecie we Fryburgu Międzynar. Unja Studjów Katol. zorganizowała w czasie ub. Zielonych Świąt szereg odczytów, które miało na celu wniknięcie w doktrynę bolszewicką i zaznajomienie się, pod kątem widzenia naukowym, ze stosunkami gospodarczemi w Sowietach. Tematami odczytów były źródła historyczne i psychologja bolszewizmu, oraz główne etapy jego rozwoju, prawo konstytucyjne Rosji sowieckiej, gospodarka Sowietów i plan „piatiletki“, doktryna filozoficzna bolszewizmu, oraz prawo cywilne w Sowietach.

Od pierwszego do ostatniego dnia wykładów sala była przepełniona. Po każdym odczycie odbywała się ożywiona dyskusja. Na sali obecni byli przedstawiciele elity umysłowej Fryburga, profesorowie, studenci, księża. Dni studjów nad bolszewizmem zakończyło przemówienie O. Lavaud, który przeprowadził analizę porównawczą między ideą chrystjanizmu a bolszewizmu.

Przykład uniwersytetu fryburskiego budzi nadzieję, że śladem jego pójdą również inne ośrodki naukowe. Zwalczać skutecznie nieprzyjaciela można bowiem wówczas, kiedy zna się dobrze nietylko słabe, ale i mocne strony jego nauki. Ponadto wiadomem jest, że dużo jest jeszcze osób, które wierzą w złudną ideę, nie widząc, jakie ona straszne skutki za sobą prowadzi. (KAP.).

Usiłowane fałszerstwo na szkodę Rotszylda.

W Marsylji aresztowała policja dwóch osobników pod zarzutem **sfałszowania listu kredytowego,** opiewającego na 4 miljony franków na szkodę barona Henri Rotszylda. Podczas katastrofy samochodowej zginął swego czasu dyrektor teatru paryskiego Camoins, pozostający w stosunkach z Rotszyldem. W teczce Camoins'a, która po katastrofie została skradziona znajdowały się niewypełnione jeszcze kontrakty dla mających być zaangażowanymi artystów, **z podpisem** Rotszylda. Jeden z tych arkuszy był **podobny do formatu listów kredytowych** i ten fakt wykorzystali oszuści dla zrealizowania swego zamiaru. Chemicznie **usunęli niepotrzebne napisy i wystawili list kredytowy na 4 miljony franków,** przedkładając go jednemu z banków na prowincji. Polecono im zgłosić się za kilka dni a tymczasem porozumiano się z Rotszyldem. Zaprzeczył on jakoby wystawiał podobny skrypt, wobec czego list kredytowy oddano do zbadania chemicznego, gdzie ustalono, że został sfałszowany.

Niemoralna sekta.

W Nelson (Bryt. Kolumbja) aresztowano 117 członków sekty duchoborców pod zarzutem publicznego obnażania się. Ogółem od dnia 1-go maja aresztowano 862 członków sekty. Wobec tego, iż duchoborcy zamieszkują Kanadę od przeszło 5 lat, nie mogą być oni, stosownie do ustawy związkowej, deportowani.

———oo———

JUBILEUSZ KATOLICKIEGO PISMA POLSKIEGO W AMERYCE. Wychodzący w Milwaukee katolicki dziennik polski „Nowiny Polskie“ obchodził w dniu 8 b. m. 25-lecie swojego istnienia. Obchód, który rozpoczął się uroczystą pontyfikalną Mszą św. odprawioną w miejscowej bazylice św. Józefata, zaszczycili swą obecnością Ks. Stanisław Bona, biskup Grand Island i Ks. Samuel A. Stritch, arcybiskup Milwaukee.

GROMADZENIE ZŁOTA PRZEZ ANGLJĘ. Bank Angielski w dalszym ciągu zakupuje złoto. W dniu 30 maja zakupił złota za 807.000 złotych funtów.

SAMOBÓJSTWO MILJONERA. Multimiljoner amerykański Edward S. Swift, właściciel wielkich rzeźni i fabryk mięsnych w Chicago popełnił samobójstwo, **wyskakując z okna 6-go piętra.** Samobójca, który liczył 64 lata, poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny samobójstwa pozostały narazie nieustalone.

Okręgowy zlot młodzieży katolickiej.

Dnia 16 maja odbył się zlot okręgowy S. M. P. w Staniątkach koło Niepołomic. Rozpoczął się Mszą św. w kościele klasztornym SS. Benedyktynek, odprawioną przez ks. prałata Stefana Mazanka, jako delegata Ks. Metropolity na zlot; okolicznościowe kazanie do stowarzyszonej młodzieży wygłosił ks. Henryk Weryński. Na zlot przybyło z całego okręgu niepołomickiego 8 stowarzyszeń w liczbie 200 przeszło druhów. Akademję zlotową w Ochronce SS. Służebniczek, zagaił patron S. M. P. w Staniątkach, ks. Jan Lupa, następnie przemawiali w imieniu Ks. Metropolity, ks. prałat Mazanek, ks. kanonik Konstanty Łabędź, prezes Acji katolickiej p. radca Wojciech Mierzwa. Potem referat ideowo organizacyjny wygłosił do młodzieży p. inż. Jelonek z Krakowa, a wreszcie ks. sokretarz jeneralny Stanisław Pankiewicz zdał sprawozdanie z prac S. M. P. w okręgu niepołomickim. W odpowiednich przerwach druhowie ze Stowarzyszeń wygłaszali deklamacje; w końcu uchwalono przedłożone przez ks. sekretarza aktualne rezolucje. Po przerwie obiadowej na boisku odbyły się ćwiczenia i gry sportowe, przy udziale licznej publiczności, z przydzieleniem nagród w formie dyplomów, które dostały się w udziale stowarzyszonym ze Staniątek i Wieliczki.

—o—

„Wesele krakowskie“ w Bochni.

Znany pisarz ludowy autor licznych sztuk Robert Rydz napisał nową sztukę p. t. „Wesele krakowskie“, będącą odmianą popularnych dzisiaj i modnych w całej Polsce widowisk regjonalnych, osnutych na tle obrzędowym naszego ludu.

Barwne to i malownicze widowisko pojawi się w realizacji scenicznej staraniem tamtejszego koła T. S. L. w wykonaniu specjalnie zorganizowanego zespołu po raz pierwszy dnia 1 czerwca b. r. w Bochni, w sali kina „Marysienka“. Muzykę do „Wesela“ ułożył kompozytor krakowski prof. Franciszek Konior. Zespół regjonalny Roberta Rydza zamierza objeżdżać większe środowiska prowincjonalne Polski w celu pokazania tego ciekawego ze wszechmiar widowiska.

—oo—

2.406 czasopism w Polsce.

Według ostatnich danych, opracowanych przez główny Urząd Statystyczny, ogółem zarejestrowanych jest w Polsce 2.406 czasopism, w tem 2.016 w języku polskim, 136 w żydowskim, 106 w niemieckim, 83 w ukraińskim, 13 w hebrajskim, 12 w rosyjskim, 9 w białoruskim, oraz 31 zasopism w innych językach.

Największa liczba czasopism, mianowicie 308 przypada na województwo poznańskie, 265 na lwowskie, 181 na krakowskie, 153 na śląskie. W województwie warszawskiem, oprócz Warszawy, wychodzi 69 czasopism, w Warszawie zarejestrowanych jest 823.

W ogólnej liczbie czasopism znajduje się 210 dzienników, 126 czasopism, wychodzących 2—4 razy w tygodniu, 494 tygodników, 285 wychodzących 2—3 razy w miesiącu, 878 miesięczników, 52 dwumiesięczników, 160 kwartalników, oraz 201 innych czasopism.

Rzeczy ciekawe.

WPŁYW KSIĘŻYCA NA ŻYCIE.

Profesor College de France, M. Ch. Cadeot, przedstawił na zebraniu naukowem referat, z treści którego wynika, iż przesądy ludowe o wpływie księżyca na pewne przejawy życiowe nie są pozbawione słuszności. Jak twierdzi prof. Cadeot ataki epileptyczne u ludzi, rozwiązanie ciąży u zwierząt znajdują się w związku z daną fazą księżycową. Niektóre rodzaje ryb i fauny morskiej reagują na okresy odpływu. Zdaniem prof. Cadeot wpływ faz księżycowych odczuwany jest tak samo, jak wpływ zmian ciśnienia barometrycznego, ale ogranicza się do stworzeń specjalnie czułych na te zjawiska.

KRAJ, W KTÓRYM WYŚWIETLONO PORAZ PIERWSZY FILM.

Nie do wiary, ale jest taki kraj w Europie, który nie oglądał do tej pory filmu na ekranie. Krajem tym jest republika górska Andorra, na granicy Hiszpanji i Francji. Znalazł się jednak odważny przedsiębiorca, wziął pod pachę aparat, spory kawał płótna i zapowiedział wyświetlenie sensacyjnego filmu z Gretą Garbo. Seans odbył się w wielkiej szopie drewnianej w Andorze. Na przedstawienie zeszła się połowa ludności republiki (3.000 mieszkańców wogóle).

—ooo—

MARJENBAD RAJEM HOTELARZY. Miejscowością, która posiada największą liczbę hoteli i sanatorjów w Czechosłowacji jest znane światowe uzdrowisko Marjenbad. W całym kraju znajduje się 1171 hoteli, 339 pensjonatów i 37 sanatorjów. Z tej liczby przypada na Marjenbad 406 hoteli i 14 pensjonatów. Drugie miejsce zajmuje Karlsbad z 230 hotelami, 26 pensjonatami i 7 sanatorjami, trzecie zaś Francensbad, który posiada 12 hoteli, 73 pensjonaty. Praga posiada 114 hoteli, 60 pensjonatów i 8 sanatorjów.

Wylewy rzek



i to nietylko nieuregulowanych, lecz również objętych wałami i tamami wyrządzają rokrocznie zazwyczaj wczesną wiosną lub późną jesienią nieobliczalne szkody. Ilustracja nasza przedstawia szkody wyrządzone przez ostatni wylew Mozeli w jednem nad nią leżących miast.

Dzieci i psy.

W „Kurjerze Warszawskim“ czytamy poniższe uwagi:

Dzieci mają być detektywami. Dzieci mają być używane przy wykrywaniach zbrodni. Są do tego specjalnie uzdolnione. Ni mniej, ni więcej!

Takie wywody czytamy w tygodniku, poświęconym (!) specjalnie detektywizmowi.

— Ślady złoczyńców — czytamy tam — podejrzane części odzieży, lub porzucone przedmioty, nagromadzenie się wron przy trupie, budzą szczególne zainteresowanie dzieci. Dziecko przez cały dzień przebywające na dworze obserwuje dokładnie wszystko, co na wsi się dzieje. Dzieci podczas swej nieraz długiej drogi do szkoły mają możność obserwować wszystko, opowiadają następnie w domu wszystko, co widziały, a co najważniejsze rozdzielone są równomiernie po całym terenie poszukiwań, tak że nic nie może ujść ich uwagi.

I jeszcze dosłownie:

„Nie my pierwsi, lecz oddawna już kryminologowie radzili władzom śledczym, aby weszły w bezpośredni kontakt z prasą i informowały ją w tym kierunku, aby przy pomocy publiczności można było ustalić takie okoliczności, które dla władz tych w inny sposób nie dałyby się wydobyć.

Oczywiście w tym wypadku najjaskrawiej występuje fałszywość wytartego komunału, że czytanie opisów przestępstw lub sprawozdań z rozpraw kryminalnych stanowi lekturę nieodpowiednią. Rzecz dziwna: kryminologowie radzą w swych dziełach, że należy publiczność w pewnych wypadkach informować o przebiegu czynności sądowych i to nietylko dorosłych, ale nawet dzieci“.

Pozostawmy w spokoju kryminologów. Rzecz wiadoma, że przy poszukiwaniu zbrodni śledztwo zbiera wszystkie możliwe informacje i wypytuje często nawet dzieci. — Ale komu to przyszło do głowy, aby z tego czynić specjalny system, dzieci uważać za specjalną kategorją istot o świeżej obserwacji, która dla celów policyjnych powinna być wyzyskana, aby je stawiać obok psów policyjnych?!

Zasługa tej inwencji przypada tygodnikowi, drukującemu wywiady z katami, opisującemu, jak dla zawodowych celów dziennikarskich pije się z katem wódkę, dającemu fotografję ulic, na których mieszkał kat; przypada w udziale pismu, które układa detektywistyczne zadania i detektywistyczne drukuje powieści. Czy także dla celów pouczających i informacyjnych?

Są rzeczy, na które język nie ma wyrazu, dla których najostrzejsze słowo jest za łagodne i dlatego wstrzymuję się od wszelkich sądów, mogących być wyrażonemi słownie za pomocą druku i oddaje je poprostu pod sąd uczucia i zdrowego instynktu czytelników.

I proszę mi wierzyć, że kiedy z obowiązku publicystycznego muszę je czytać i muszę o nich mówić większego doznaję uczucia przygnębienia, niż ów pan, który z katem chodził na wódkę. Jego uczucie było tylko „przykrem wrażeniem i „podświadomą odrazą“, a ja mam wrażenie ohydy i odraza moja całkowicie jest świadoma.

I jeśli nie wymieniam całych tytułów tych piśmideł, jeśli ich nie prezentuję, to dlatego, że pióro prosi, aby go nie poniewierać.

I cóż pomogą słuszne i sprawiedliwe przepisy, nie pozwalające uczęszczać małoletnim na kinowe widowiska dla nich nieodpowiednie? Cóż pomoże cała społeczna i pedagogiczna ochrona duszy dziecka, jeśli ono w dzisiejszych warunkach naszego życia bez najmniejszego trudu może dostać do ręki zatruwającą go lekturę, może kierować swą wyobraźnię na najzgubniejszą dla siebie drogę?

Dziecko nie jest objektem kryminologów, lecz wychowawców. Niechby oni zabrali głos w tej kwestji. Nie trzeba być zresztą pedagogiem, aby zrozumieć, co stać się może w umyśle i psychice dziecka, gdy ono wczyta się w te czarne karty i dowie się z nich, jaką to ważną rolę przy poszukiwaniach zbrodni, może odegrać!

I dziwić się tu, że tyle wśród dzieci samobójstw i tyle występków!

Są jeszcze sprawy, które w społeczeństwie naszem nie budzą sprzecznych zdań, wobec których solidarnie i jednakowo reagować ono będzie.

Do takich należy sprawa, że dziecko polskie nie może być policyjnym psem!

St. Szpotański

Sport.

Napiętnowanie szkodników.

Walne zebranie Związku Hokeja na lodzie wysłuchawszy czterogodzinnego sprawozdania kierownika ekspedycji do Lake Placid p. Polakiewicza, uchwaliło po trzygodzinnej dyskusji wniosek w którym stwierdza, że działalność Zarządu w związku z ekspedycją do Ameryki była wysoce szkodliwą dla sportu polskiego wogóle zaś hokeja polskiego w szczególności i z tych względów odmawia Zarządowi P. Z. H. L. zaufania.

Równocześnie Komisja Rewizyjna wykazała „niedokladność“ w rachunkach sięgającą kwoty 6.000 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniem podkreślono, że kierownictwo olimpijskiej ekspedycji hokejowej wprowadziło w błąd polskie władze państwowe i placówki w Ameryce.

Za wotum nieufności głosowało 19 klubów, przeciw 3 kluby, wstrzymało się zaś od głosowania 6 klubów. zebranie trwało od 10 rano do 12 w nocy.

Ponadto Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przesłać Polonji amerykańskiej jak najserdeczniejsze słowa podzięki za roztoczenie opieki nad naszą drużyną hokejową i za gościnność jakiej drużyna doznała w czasie tournee po Stanach Zjednoczonych.

Podobne podziękowanie przesłano na ręce p. Tadeusza Styki, dzięki pomocy którego, ekspedycja doszła do skutku.

Walne Zgromadzenie wyraziło również podziękowanie drużynie hokejowej za trudy poniesione w czasie tournee.

W ten sposób najwyższa władza sportowa w dziedzinie hokeja napiętnowała szkodników, którzy nieopatrznie narazili dobre imię sportu polskiego organizując wbrew woli Związku Związków sportowych wyprawę olimpijską do Ameryki.

Lekkoatletyczne zawody olimpijczyków w Warszawie.

Na stadjonie AZS odbyły się eliminacyjne zawody przed meczem z Antwerpją z udziałem olimpijczyków. Na zawodach uzyskano szereg doskonałych wyników, a m. in. Heljasz ustanowił nowy rekord Polski w rzucie kulą. Próba Kostrzewskiego pobicia rekordu Zubera na 500 m. nie udała się. Nie udała się również nowa próba Weissówny pobicia rekordu światowego. Weissówna uzyskała jednak ponad 40 tkę.

Rzut kulą 1) Heljasz (Warta) — 15,19½ (nowy rekord Polski).

Skok w dal 1) Nowak (Cracovia) 693 przed Sikorskim 681.

1000 m. 1) Kusociński 2:31,2 (poniżej rekordu Forysia). Kusociński stoczył ciężką walkę z Kuźmickim (AZS). Ten ostatni przegrał dopiero na finiszu.

500 m. 1) Kostrzewski (AZS) 1:08 (rekord Forysia wyrównany).

3000 m. 1) Puchalski (Legja) — 9:05,2.

200 m. 1) Trojanowski II (Polonia) w czasie 23,8.

Rzut dyskiem 1) Heljasz 44,90.

Rzut oszczepem 1) Mikrut 59,83 przed Szydłowski 52,30.

Skok wzwyż 1) Pławczyk 180.

W rzucie dyskiem Weissówna usiłowała pobić ustanowiony przez siebie rekord światowy. Próba się nie udała. Weissówna uzyskała jednak wspaniały wynik 40,09. Świadczy to o stałej formie naszej mistrzyni.

ZJAZD ABSOLWENTÓW STUDJUM WYCH. FIZYCZNEGO.

W dniach 11 i 12-go czerwca odbędzie się zjazd absolwentów Studjum W. F. Uniwersytetu Poznańskiego. Komitet Organizacyjny zwraca się z prośbą, do tych wszystkich absolwentów, którzy dotychczas nie dostali imiennego zaproszenia, o przysłanie swych adresów.

Celem Zjazdu jest: 1) Nawiązanie ścisłego kontaktu absolwentów z Studjum W. F. 2) Wzięcie udziału w uroczystościach, związanych z obchodem 5-lecia Koła W. F.

Program obejmuje: posiedzenia naukowe, z okazji zjazdu poznańskiego okręgu Sekcji W. F. T. N. S. W., pokazy metodycznych lekcji gier, gimnastyki, lekkiej atletyki Studjum W. F.

—o—

W CZASIE MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH Poznania padł rekord okręgowy w rzucie kulą pań, który ustanowiła Jasieńska osiągając 11 m. 68 cm.

W konkurencjach męskich zwyciężyła Warta 187 punktów, w kobiecych A. Z. S. 174 pkt.

MECZ MIĘDZYMIASTOWY BIELSKO — OŚWIĘCIM zakończył się wynikiem 5:3 (:0) dla Oświęcimia (!!).

Co słychać w Krakowie.

Środa 1: Bł. Jakóba Strepy.
Czwartek 2: św. Sadoka.
Czwartek 2: wschód słońca o godz. 3.55, zachód o godz. 20.01.

—oo—

KONFERENCJA DROGOWA. Staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie oraz Klubu Automobilowego i Polskiego Zw. Turystycznego odbędzie się w sobotę 4 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem w Izbie krakowskiej konferencja drogowa przy udziale wiceministra komunikacji inż. Gallota. przedmiotem obrad będą następujące referaty: „Gospodarka drogowa“, „Komunikacja szosowa i jej stosunek do komunikacji kolejowej“, „Fundusz drogowy“, oraz „Turystyka samochodowa“.

CZERWCOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH w Krakowie, rozpoczyna się w dniu dzisiejszym, rozprawą przeciw Marji Ogarek o dzieciobójstwo. Kadencja potrwa do 13 czerwca.

OPŁATA WIDOWISKOWA NA RZECZ POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA. Z dniem 23 bm. weszły w życie opłaty od wszelkich zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Opłaty te pobierane będą w formie dodatku do ceny wykupionego biletu wstępu na daną imprezę, i wynoszą 5 gr. od biletu wstępu w cenie od 50—99 gr., a 10 gr. od każdego biletu w cenie powyżej 99 gr. W braku biletów wstępu wymierzaną będzie opłata na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża ryczałtowo w stosunku 1 procent od podatku widowiskowego na rzecz Gminy. Opłaty powyższe mają inkasować odnośni przedsiębiorcy i kierownicy imprez i wpłacać najdalej w ciągu 5 dni do Kasy miejskiej..

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25 do 35 gr. śmietana kwaśna 1.40—1.60 zł.; ser zwyczajny 1 kg. 0.90—1.10 zł.; masło deserowe 3.20—3.40; masło zwyczajne 2.80—3.00; jaja świeże 1 szt. 7—8 gr.; buraki ćwiklowe stare 1 kg. 10—15 gr; buraki ćwiklowe nowe wiązka 1.00—1.20 zł., marchew stara 1 kg. 30—35 gr.; marchew nowa wiązka 60—70 gr. cebula stara 1 kg. 0.85—1.10 zł. cebula nowa z nacią wiązka 40—50 gr.; pietruszka stara 1 kg. 35—40 gr. pietruszka nowa z nacią 40—45 gr. rabarbar 1 kg. 35—45 gr.; rzodkiewka wiązka 20—25 gr.; selery 1 kg. 50—60 gr.; szparagi 1 kg. wiązka 1.60—1.80 zł. włoszczyzna 1 kg. 40—45 gr.; ogórki nowe 1 kg. 2.20—2.50 zł.; agrest 1 kg. 60—70 gr.; kury szt. 3.00—5.00 zł.; kurczęta para 2.50—5.00 zł. kaczki stare szt. 3.00—5.00 zł. kaczki młode szt. 2.50—4.50 zł.; gęsi sztuka 3.00—6.00 zł.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 21 maja do 27 maja br. spędzono na targi: buhaji 96, wołów 90, krów 161, jałówek 120, cieląt 1077, owiec, kóz i baranów — nierogacizny 1059, razem 2603 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2556 sztuk na konsumcję innych gmin 82 szt. Spędy były mierne, tranzakcje ożywione, wszystkie sztuki sprzedano. W porównaniu z ubiegłym tygodniem ceny bydła wykazały tendencję zwyżkową. ceny cieląt i trzody pozostały niezmienione.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 2 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej.

POSIEDZENIE NAUKOWE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się dziś we środę o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa. ul. Radziwiłłowska L. 4.

ODCZYT WICEWOJEWODY BILEKA. Staraniem Tow. Ekonomicznego w Krakowie odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 6 po południu w Izbie przem.-handl. przy ul. Długiej 1., wykład wicewojewody Bileka na temat: „Przesilenie gospodarcze a przerost administracji publicznej“. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek 2 b. m. o godz. 6 po południu w Seminarjum filozof. (ul. Szpitalna 40). Dr. Steinberg wygłosi odczyt p. t. „Z rozważań nad normami prawnemi“. Goście mile widziani.

OTWARCIE PŁYWALNI W PARKU KRAKOWSKIM. Dnia 2 b. m. o godz. 11-tej odbędzie się doroczne otwarcie pływalni w Parku Krakowskim.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa, 1. 6. „Perfumy mojej żony“ (Gośc. występy L. Czarnowskiego Ceny zniżone).

Czwart. 2. 6. „Perfumy mojej żony“ (Gośc. występy L. Czarnowskiego. Ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Król Konga.
WANDA: „Tajemnicza szóstka“.
APOLLO: „Miljonerzy się bawią“.
SZTUKA: „Podpory sportu“ (Hugo Haas).
BAGATELA: „Pat. Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „Dafnis i Chloe“.
SŁOŃCE: „Königsmark“ (w gł. roli Ivan Petrowicz).
UCIECHA: „Miłostki pięknej Pani“ (Betty Amann).

PROGRAM KINA DOMU ŻOŁNIERZA POLSK. od 29 maja do 2 czerwca 1932 r.:
„Katarzyna I.“ (Miłostki Carycy). Lil Dagover. Dymitr Smyrnoff. Nadprogram: Rewietka humoru p. t. „Krótko byle dobrze“.

Pomnik ku czci poległych Hallerczyków.

W 15 rocznicę powstania Armji Polskiej we Francji przystępuje Związek Hallerczyków w Polsce i Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej i Sokolstwo Polskie w Ameryce do **publicznej zbiórki na rzecz budowy pomnika i urządzenie cmentarza żołnierzy polskich**, poległych na polach Francji w walkach o wolność naszego Narodu. Pomnik, jako dowód naszej wdzięczności, ma stanąć **na cmentarzu w miejscowości Auberive koło St. Hilaire le Grand pod Reims.**

Z tej okazji gen. broni Józef Haller jako naczelny wódz tej Armji wystąpił z apelem do całego społeczeństwa polskiego w kraju i w Ameryce **o poparcie rozpoczętej akcji.** „Spełnienie obowiązku wdzięczności i pamięci — pisze w odezwie gen. Haller — jest kwestją naszej dumy i honoru narodowego. Żołnierz polski walczył o naszą wolność. Uczcijmy godnie 15-tą rocznicę chwały oręża polskiego na polach Francji“. Prezesami honorowymi i protektorami Komitetu są: Ignacy Paderewski i gen. Józef Haller.

Związek Hallerczyków Chorągwi krakowskiej powołując się na apel swego błękitnego wodza wystąpił również z odezwą do społeczeństwa. w której m. in. czytamy:

„Rodacy! Uczcijmy godnie i uroczyście wszędzie w każdej miejscowości. jak Polska długa i szeroka. pamięć powstania Armji Polskiej na ziemi francuskiej. Niechaj w dniu 4 czerwca 1932 we wszystkich miejscowościach powstaną z inicjatywy waszej **Komitety Obywatelskie dla uczczenia powstania tej Armji.** Niechaj w dniu tym odbędą się możliwie wszędzie uroczyste Akademje, na których zapomocą odczytów uczci się wspomnieniem tę ważną chwilę historyczną i naszą przyjaźń dla Francji. W tej myśli zapraszamy wszystkich obywateli do współudziału w uroczystych obchodach **odbyć się mających w Krakowie w dniu 5 czerwca 1932,** zaś na prowincji w tym dniu względnie w dniu 12 czerwca wzywamy do urządzenia obchodów wszędzie tam, gdzie jeszcze nasze szeregi nie dotarły“.

Z dniem 1-go czerwca br. rozpoczyna główny Komitet wykonawczy budowy pomnika we Francji na mocy zezwolenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, udzielonego Związkowi Hallerczyków na całą Rzeczpospolitą. **wielką kampanję rozsprzedaży cegiełek i zbierania datków na listy składkowe na rzecz uporządkowania i ogrodzenia cmentarza żołnierzy polskich** poległych w walkach o wolność Polski na polach Szampanji i w Wogezach a spoczywających na gościnnej ziemi francuskiej **oraz na wybudowanie pomnika ku ich czci.** któryby świadczył swoim i obcym przez długie wieki o ich wielkiej i bohaterskiej ofierze, złożonej na ołtarzu Ojczyzny.

Rewizja policyjna w zborze Hodura w Podgórzu.

Zakwestjonowano szaty liturgiczne i pieczęcie zarządu sekty.

Donoszą z Podgórza:

„Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatnich awantur w zborze hodurowców podgórskich, gdy znowu we czwartek, w dzień święta Bożego Ciała zanotowaliśmy fakt dalszych kpin i naigrawania się z naszej religji i obrzędów katolickich. W czasie, gdy we wszystkich świątyniach katolickich odbywały się uroczyste procesje Bożego Ciała. **hodurowcy urządzili na zewnątrz swego zboru parodję takiej procesji!!** Kilkudziesięciu hodurowców oprowadzał po publicznie wystawionych ołtarzach jakiś osobnik. w szatach liturgicznych Kościoła katolickiego wśród pieśni kościelnych. Skandaliczny ten fakt **wywołał wśród całej katolickiej ludności Podgórza zrozumiałe oburzenie“.**

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 30 maja o godz. 4.30 pop. organa policyjne na polecenie sądu grodzkiego w Radomiu, przeprowadziły rewizję w lokalu „kościoła narodowego“ w Podgórzu przy ul. Czarnej. W wyniku rewizji **zakwestjonowano szaty liturgiczne i pieczęcie, nieprawnie posiadane i używane przez zarząd sekty Hodura.**

—o—

Dziś zostanie doręczony Ciunkiewiczowej akt oskarżenia.

Wczoraj wpłynął z prokuratury do kancelarji sądu okr. w Krakowie akt oskarżenia przeciw **Marji Ciunkiewiczowej** bohaterce głośnej afery brylancianej w Krakowie. Akt oskarżenia obejmuje 24 arkusze pisma maszynowego. Ciukiewiczowa ur. 22 sierpnia 1886 roku w Warszawie primo voto Dramińska, sec. voto Charłubska, tertio voto Ciunkiewiczowa, obecnie separowana, wyznania ewangielicko - anglikańskiego, mieszkająca stale w Paryżu jest oskarżona o zbrodnię usi**lowanego oszustwa z paragrafu 8, 197, 200, i 203** uk. Ponieważ Ciunkiewiczowa wróciła wczoraj z Warszawy do Krakowa i zamieszkała z powrotem w pensjonacie „Bristol“ przy ulicy Karmelickiej, przeto akt oskarżenia zostanie jej tam w dniu dzisiejszym doręczony. Obronę oskarżonej objął adw. Dr. Woźniakowski.

—o—

Działalność sądów doraźnych.

Według danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w okresie działania sądów doraźnych w roku 1931 sądzono w trybie doraźnym ogółem 66 osób, z czego **wyroki skazujące zapadły względem 52 osób,** 1 osobę uniewinniono, względem 13 osób skierowano sprawy na drogę postępowania zwykłego. Z ogólnej liczby skazanych, **39 osób skazano na karę śmierci, 13 zaś na więzienie. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono 13 osób.**

Największa liczba rozpraw w trybie doraźnym, mianowicie 26 spraw, odbyła się w Wilnie, 20 spraw we Lwowie, 7 w Warszawie, 5 w Poznaniu, 4 w Lublinie, 3 w Toruniu i 1 w Krakowie. **W Wilnie zapadło 21 wyroków śmierci,** we Lwowie 11, w Warszawie i Toruniu po 2, oraz w Lublinie, Krakowie i Poznaniu po 1 wyroku śmierci.

—o—

„QUI-PRO-QUO“ W „BAGATELI“. Dziś premjera rewji p. t. „Same przeboje“. na którą złożą się najlepsze utwory z programów „Na całego“ i „Pocałunki“. W ten sposób publiczność krakowska poznać może w jednym programie esencję repertuaru „Qu-Pro-Quo“. Ulubienica publiczności krakowskiej, przemiła Janka Winiarska wykona swój przebojowy „Balonik“; „Ja cię kocham, a ty śpisz“; oraz wespół z E. Minowiczem „Nie pieprz Pietrze“; Zofja Terne odśpiewa „Piosenkę o Krakowie“; „Czarną dolę“. J. Prokopiakówna i S. Heinrich wykonają trzy swoje najlepsze tańce; W. Rychter odśpiewa zawsze bisowaną piosenkę „Santa Lucia“; dopełnią zaś programu arcywesołe skecze „Promienie Q“; „Kwadransik“; „Rachuneczek“; „Cudna kobieta“; „Nowotwór“. Konferuje J. Boroński. Program ten będzie najweselszym z dotychczasowych programów. Grany będzie tylko do niedzieli dnia 5 b. m. włącznie. potem „Qui-Pro-Quo“ opuszcza Kraków. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.20 wieczór.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro po cenach zniżonych ostatnie dwa przedstawienia świetnej komedji L. Lenza „Perfumy mojej żony“ z doskonałym odtwórcą roli prof. Schroedera p. L. Czarnowskim. W piątek teatr nieczynny z powodu generalnej próby do wchodzącego w sobotę na repertuar sceny krakowskiej niespożytego wodewilu Konstantego Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“. który będzie ostatnią premjerą tegorocznego sezonu dramatycznego. Znany w najszerszych sferach publiczności teatralnej popularny ten utwór ukaże się w naszym teatrze w zupełnie nowem ujęciu reżyserskim. którego założeniem jest wysunięcie na plan pierwszy sentymentu dawnego ginącego Krakowa. Oryginalny tekst autora podobnie jak śpiewki. zachowane są niemal w całości, jednakże poprzestawiane i inaczej powiązane ze względu na zmianę terenów akcji. które w barwnych dekoracjach M. Różańskiego stawią przed oczami widzów miłe każdemu Krakowianinowi kąty naszego starego grodu. W obsadzie biorą udział najlepsze siły zespołu. tańce i ewolucje układa baletmistrz operetki katowickiej p. E. Wojnar. Zapowiedź tego przedstawienia wywołała w Krakowie nadzwyczajne zainteresowanie.

WIELKA REWJA — POKAZ MÓD W BAGATELI“. Już dziś we środę dnia 1-go czerwca br. o godzinie 4.30 popołudniu podziwiać wszyscy będą na pokazie w „Bagateli“ piękne modele toalet wielkich firm warszawskich z B. Hersem na czele. które zaprezentuje urocza i wytworna polska „Królowa Mody“ Marja Balcerkiewiczówna. Barwny i dowcipny tekst, który wprowadzi wszystkich w miły i wesoły nastrój wygłosi znana autorka p. Well. Upominki i miłe niespodzianki oczekują tak panie jak i panów. Zapowiedź tej rewji — pokazu mód obudziła bardzo żywe zainteresowanie. Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela“.

—o—

Uniewinnienie redaktorów „Gł. Narodu“.

W maju 1931 r. sąd grodzki w Krakowie skazał dr. J. Warchałowskiego, redaktora odpowiedzialnego „Głosu Narodu“ i red. Sopickiego, autora artykułów „Ukaranie winnych w Brzeziu“ i „Gwałty sanatorów w Brzeziu i Golasowicach“, drukowanych w listopadzie 1930 r.. tuż po wyborach. Sąd grodzki skazał obu oskarżonych na 4 dni aresztu, przyczem red. Sopicki ze względu na dotychczasowy „nienaganny żywot“ — jak brzmiały motywy wyroku — otrzymał odroczenie kary na jeden rok.

Wczoraj odbyła się rozprawa odwoławcza w sądzie okręgowym. Trybunałowi przewodniczył sędzia Podobiński, bronił oskarżonych adw. dr. B. Rozmarynowicz. **Trybunał uchylił całkowicie wyrok pierwszej instancji, uniewinniając tem samem obu oskarżonych. Koszta postępowania sądowego ponosi skarb państwa.**

Przyjazd uczonego czeskiego.

Na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjeżdża do Krakowa dziś we środę, o g. 6.40 pop. **Dr. Kamil Krofta, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze,** Członek czeskiej Akademji Nauki i Umiejętności, **wiceminister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej.** Prof. Krofta wygłosi w Auli Uniw. Jag. w dniach 2, i 3 bm. ogodz. 6-tej pop. dwa wykłady p. t. **„Czesi i Słowacy przed zjednoczeniem państwowem“.** Na zaproszenie Tow. Historycznego i Słowiańskiego wygłosi w dniu 4 czerwca o godz. 5-tej pop. w Akademji Umiejętności odczyt p. t. **„Stosunki historyczne Czechosłowacji z Polską“.** Wstęp na wszystkie odczyty wolny.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w chwili bolesnego ciosu, jaki nas spotkał z powodu tragicznej śmierci naszego jedynego syna Zdzisława raczyli złożyć nam dowody swego głębokiego współczucia, w szczególności Przewiel. Ks. Prof. Machecie, Ks. Prof. Piwowarczykowi, Ks. Karolczykowi, Ks. Chramcowi, Kołu Chem. U. J., Korporacji „Kapitolja“ delegacjom młodzieży akademickiej Obozu Wielkiej Polski, Kolegom zmarłego, Redakcji i Administr. „Głosu Narodu“, przedstawicielom Ch. D. Przyjaciołom oraz licznie zebranej Publiczności za oddanie ostatniej usługi naszemu synowi, jak również P. Chmiel-Tryczyńskiej, prof. B. Walek-Walewskiemu, p. Mazurkowi za odśpiewanie pieśni w czasie żałobnej Mszy św. — składają z głębi serca płynące — Bóg zapłać

Dr. Bronisław i Anna Kuśnierzowie.

Życie gospodarcze.

Import masła.

Jak donosi „Gazeta Handlowa“ w ubiegłym tygodniu sprowadzono z Estonji do Polski 2 wagony masła, duńskiego; między innemi okręt z Kopenhagi wyładował w Gdyni 100 beczek masła z Danji.

Wiadomość ta brzmi wprost nieprawdopodobnie. Rolnictwo bowiem w Polsce przechodzi niesłychany kryzys wskutek braku zbytu swych produktów i niskiej ich ceny, a tymczasem polityka handlowa dopuszcza do tak absurdalnych posunięć, jak import zagranicznego masła do kraju, jakgdyby dla zaostrzenia konkurencji na rynku wewnętrznym. Toteż pisma rolnicze piętnują ten fakt z oburzeniem.

Katastrofalny spadek cen produktów zwierzęcych doprowadził, jak wiadomo, w ciągu ostatniego roku wieś do zupełnej ruiny. Wskutek tego spadku cen rolnictwo i to zwłaszcza rolnictwo drobne, zostało poprostu zrujnowane.

Obecnie ceny produktów zwierzęcych ruszyły nieco wgórę głównie z powodu wyniszczenia materjału hodowlanego, jak to wykazaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Ledwie jednak ceny trochę drgnęły, ledwie ludziom zaświtała nadzieja, że choć w drobnej cząstce powetują sobie straty i szkody, kiedy dowiadujemy się, że całemi wagonami wpuszcza się do Polski zagraniczne masło, które będzie robiło konkurencję naszemu i obniżać jego ceny.

Czyż przy takiej polityce gospodarczej potrafi się rolnictwo wydobyć z przepaści, w którą je zepchnęła sanacyjna „opieka“ w latach ostatnich?

CZY MOŻNA ŻĄDAĆ ZWROTU ODSTĘPNEGO ZA LOKAL I W JAKIM TERMINIE?

W ostatnich czasach na wokandzie sądów grodzkich znalazł się szereg spraw na tle t. zw. odstępnego pobranego przez właścicieli domów za lokale. Stan faktyczny tych spraw, zasadniczo podobno jest następujący: Właściciel domu podlegającego ochronie lokatorów wynajął w roku 1930 lub 1931 lokal, biorąc zań odstępne. Obecnie w związku z zaostrzającym się kryzysem, lokator przestał płacić komorne, a wówczas właściciel domu wystąpił do sądu o eksmisję. Lokator broniąc się występuje z akcją wzajemną o zwrot wpłaconego bez żadnej podstawy prawnej odstępnego. Obrona tego rodzaju ze strony lokatora nie znajduje mocnych podstaw w ustawie, gdyż w myśl art. 10 ustawy o ochronie lokatorów zwrotu odstępnego z odsetkami żądać można jedynie w ciągu 6 miesięcy, a zatem właściciel domu zasłoni się przedawnieniem i akcja wzajemna ze strony lokatora musiałaby ulec oddaleniu.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 31 maja. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 31 maja. Dolary: 8.87; 8.89; 8.85. Dewizy: Belgja 124.80; 125.11; 124.49: Gdańsk 174.90; 175.33; 174.47; Holandja 361.25; 362.15; 360.35; Londyn 32.95; 33.11; 32.79; Nowy Jork 8.89; 8.91; 8.87; Nowy Jork telegraficznie 8.96: 8.92; 8.88; Paryż 35.14; 35.23; 35.05; Praga 26.39: 26.45; 26.33; Szwajcarja 174.45: 174.88; 174.02; Berlin prywatnie 211.20.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 92 — 5% konwersyjna 31.25—31.50 — 6% dolarowa 52—47 — 4% dolarowa 46.50 — 7% stabilizacyjna 43—44.75—43.63 — 10% kolejowa 99 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 31 maja. Paryż 20.16; Londyn 18.86; Nowy Jork 5.10 i pół; Belgja 71.50; Włochy 26.22 i pół; Hiszpanja 42.20; Holandja 207.12 i pół; Berlin 120.70; Sztokholm 97.30; Oslo 95.30; Kopenhaga 103.10; Sofja 3.70; Praga 15.15; Warszawa 57.30; Białogród 9.05; Ateny 3.35; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.06; Helsingfors 8.78.

Słaba tendencja cen zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 31 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona 29.50—29.75: dworska biała 29.25—29.50; targowa stand. 28.75—29; żyto dworskie stand. 27.75—28: targowe stand. 27.50—27.75; fasola Wachtel 29—31: mięszana 27—29; wyka jasna 22.50—23; łubin żółty 17.50—18; makuchy lniane 22—23: mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 49—51; 45% 48—48.50; 60% 46.50—47; mąka żytnia okr. Krak. 65% 45.50—45.75; mąka żytnia okr. Poznań. 65% 46—46.50; razówka żytnia 37—37.25; graham pszenny 37—38; otręby żytnie 14.50—15: pszenne 13—13.50 mąka czerwona z workiem 16.50—17 zł.

Tendencja słaba — dowozy średnie.

Spadek wkładów w Kasach Oszczędnościowych.

W kwietniu r. b. nastąpił dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O., natomiast lokaty na rachunkach bieżących w tej instytucji **uległy poważnemu zmniejszeniu.** Równocześnie **obniżył się stan wkładów wszystkich typów w kasach komunalnych i innych.**

Według danych G. U. S., w Pocztowej Kasie Oszczędności wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły z 369.699 tys. na 31. 3. rb. do 378.361 tys. na 30. 4. r. b., czyli o 2.3 proc., natomiast lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych spadły ze 169.039 na 141.942 tys. zł. W 377 komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe spadły z 539.724 na 536.421 tys. zł., lokaty instytucyj finansowych z 36.374 na 35.803 tys., a wkłady na rachunkach bieżących z 47.226 na 46.872 tys. zł. W dwóch niekomunalnych wkłady oszczędnościowe spadły na końcu kwietnia w porównaniu z końcem marca z 37.963 na 37.492 tys. zł., wkłady czekowe ze 104 na 96 tys., natomiast wkłady instytucyj finansowych utrzymały się na niezmienionym poziomie 6.490 tys. zł.

Spadek wkładów w komunalnych kasach oszczędności, ma swe niewątpliwe źródło w nieuzasadnionem wycofywaniu wkładów dolarowych pod wpływem alarmującej kampanji dolarowej, prowadzonej przez część prasy, głównie zaś przez dzienniki sanacyjne. W dzisiejszych nastrojach, gdy kwestja zaufania i pewności jest zagadnieniem szczególnie drażliwem, popłoch wywołany alarmami dolarowymi udziela się szybko i powoduje przedewszystkiem wycofywanie wkładów przez posiadaczy drobnych oszczędności.

———o———

Wędrowne wystawy rolnicze



cieszą się wielką popularnością na zachodzie. Zobaczyć na nich można nietylko piękne okazy hodowlane, jakie widzimy na naszej ilustracji, lecz również maszyny rolnicze i wyborowe nasiona.

Jak pobiera się opłaty za bilety w kasach kolejowych

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj w sali 45-ej rozprawa odwoławcza, stanowiąca znakomitą ilustrację artykułu, jaki zamieściliśmy przed kilku dniami na temat różnorodności cen pobieranych w kasach kolejowych za bilety, na tychsamych odcinkach jazdy.

Oskarżonym był jeden z niższych funkcjonarjuszy Magistratu krakowskiego p. J. W., którego na ławę oskarżonych sprowadził następujący incydent. Pewnego razu chcąc jechać do Niepołomic, zwrócił się do kasy kolejowej na dworcu krakowskim o bilet. Kasjer zażądał zapłaty jednego złotego i siedemdziesięciu groszy. Na to p. W. zwraca kasjerowi uwagę, że się tyle nie należy, że bilet powinien kosztować 1.60 zł. Kasjer dopatrując się w tem zwróceniu mu uwagi obrazy w urzędowaniu, zrobił doniesienie i p. W. znalazł się przed sądem. Skazany w pierwszej instancji wniósł odwołanie które przyniosło mu w rezultacie uwolnienie od winy i kary. Szczególnie znamienne były motywy uwalniającego wyroku. Mianowicie trybunał jak zaznaczono w motywach odniósł się telefonicznie, z sądu do biura kolejowego w Krakowie ile właściwie wynosi cena biletu kolejowego za przejazd do Niepołomic. Odpowiedź brzmiała: 1.40 gr.! wobec takich okoliczności, oskarżony został całkowicie uwolniony.

Wypadek ten jednakże mówi sam za siebie. Okazuje się raz jeszcze, **jakim błędem jest tolerowanie obecnego stanu rzeczy, iż na biletach nie jest uwidoczniona ta cena, jaką pasażer ma rzeczywiście płacić za bilet.** Rozmaite nieuwidocznione nigdzie w sposób należyty, dopłaty do zasadniczej ceny biletu, są powodem uzasadnionych skarg i pretensyj ze strony publiczności, są przyczyną zatargów z personelem kasowym i znajdują wreszcie echa w sądach i to z tak poniekąd tragikomicznym epilogiem, jak wczorajszy, nie przynoszącym bynajmniej chluby obecnej metodzie pobierania opłat za bilety w kasach kolejowych.

Emeryci żądają wyodrębnienia funduszu emerytalnego.

Krakowski Związek wojewódzki emerytów, emerytek oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych, na ostatniem walnem zebraniu, zaznajomił swych członków z działalnością, jaką rozwijał zarząd związku, by nie dopuścić do obniżki emerytur. — Chociaż te starania nie zdołały wstrzymać redukcji zaopatrzeń emerytalnych, to przecież **zapobiegły gorszym ewentualnościom.** Pierwotne bowiem projekty noweli do ustawy emerytalnej zawierały **jeszcze gorsze w skutkach dla emerytów postanowienia.**

Na zebraniu tem uchwalono następnie rezolucję, w której zebrani domagają się **wyodrębnienia funduszu emerytalnego,** któryby stał pod gwarancją Państwa, a kontrolą ubezpieczonych członków, — a **protestują przeciw obowiązkowi płacenia składek na cele emerytalne, skoro już takie wkładki w czasie pełnienia służby płacili i na podstawie tych właśnie wkładek uzyskali emerytury.** — Wybrano nowy Zarząd, do którego m. in. weszli: Dr. Piotr Wielgus, jako prezes, oraz pp. Bielesz i Wojciechowski, jako wiceprezesi.

Członkowie Wydziału Związku odbywają dyżury stale we wtorki i piątki w lokalu Kasyna powszechnego w Rynku głównym 13, gdzie udzielają członkom wszelkich porad i wyjaśnień oraz przyjmują zgłoszenia nowych członków.

Radjo.

Cwartek 2 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący: 12.10—15.20 Transmisje z Warszawy: 15.25 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Bar; 15.45—16.46 Transmisje z Warszawy; 16.40 Płyty: 17.10 Transmisja z Wilna: 17.35 Koncert solistów z Warszawy: 18.50 Rozmaitości: 19.15 Uroczysty obchód „Laikonika Zwierzynieckiego“— transmisja z Rynku krakowskiego, objaśnia dr. J. Dobrzycki: 19.45 Program na dzień następny; 19.50—20.15 Transmisje z Warszawy: 20.15 Koncert muzyki jazzowej. Wyk.: pp. H. Szyfmann (śpiew): S. Marmor (fort.), H. Marmor (fort.): I. Ilgowski (saksofon) i K. Meyerbold (akomp.): 21.35 Słuchowisko z Wilna: 22.20 Prasowy Dziennik Radjowy: 22.25 Wiadomości bieżące: 22.30 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.35 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.15 Lwowski komunikat L. O. P. P.: 15.25 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw: 15.50 Audycja dla dzieci, „Janek przybłęda“, według M. Weryho, w opr. Cioci Ady; 17.35 Koncert solistów: 22.35 „Japończyk“, nowela T. Parnickiego, wygł. I. Borowska, art. Teatru Miejskiego: 22.56 Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela“.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny, 11.45 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Państw. Instytut Met.: 12.15 „Walka z klęską gradobicia“; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Płyty: 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna: 15.15 Komunikat L. O. P. P.: 15.25 „Wśród książek“: 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków: 15.50 Audycja dla dzieci: 16.20 Francuski (kurs średni): 16.40 Płyty: 17.10 Odczyt z Wilna: 17.35 Koncert solistów: 18.50 Rozmaitości: 19.15 Transmisja z Krakowa obchodu Laikonika zwierzynieckiego; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Prasowy Dziennik Radjowy: 20 Felieton p. t. „Za murami więzienia“: 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota; 21.35 Słuchowisko z Wilna: 22.20 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.25 Państw. Instytut Met.: 22.30 Wiadomości sportowe: 22.35 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.: 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. W. Wilkosz. Odczyt pt. „Jan Brożek — chluba Akademji krakowskiej“.

Hitler żąda nowych wyborów.

Berlin 31 maja. Z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że rozmowa prezydenta Hindenburga z Hitlerem i Goeringiem miała przebieg zadowalający. Hindenburg bowiem nie był przeciwny upoważnieniu nowego rządu do rozwiązania Reichstagu. Hitler miał prezydentowi oświadczyć, że partja jego nie uzna żadnego rządu, mającego charakter kompromisowy. Dalej miał Hitler oświadczyć gotowość objęcia nietylko rządu, lecz również wszelkiej odpowiedzialności, jednak pod warunkiem rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów.

REICHSTAG NIE ZBIERZE SIĘ 6 B. M.

Berlin 31 maja. Konwent senjorów odrzucił dziś wnioski komunistyczny, narodowo-socjalistyczny i niemiecko-narodowy w sprawie zwołania Reichstagu na 6 czerwca, oraz upoważnił prezydenta Reichstagu do zwołania Reichstagu, jeśli nowy kanclerz będzie pragnął wygłosić eksposc.

BÓJKA HITLEROWOÓW Z KOMUNISTAMI.

Berlin, 31 maja. W miejscowości Hilgen nieopodal Kolonji napadła ubiegłej nocy na grupę narodowych socjalistów grupa komunistów. W toku bójki 1 narodowy socjalista został zabity a 3 odniosło ciężkie rany. Napastnicy zbiegli.

Socjaliści wejdą do rządu Herriota.

Paryż, 31 maja. Wyłoniona przez kongres partji socjalistycznej komisja w celu opracowania projektu uchwały w sprawie współpracy socjalistów w przyszłym rządzie Herriota, zakończyła obrady dziś nad ranem. Powzięta uchwała, przyjęta 24 głosami przeciw 14 zostanie dziś przedłożona kongresowi na posiedzeniu plenarnem. Brzmi ona następująco:

Partja socjalistyczna jest zdania, że powaga sytuacji zagranicznej i wewnętrznej nie pozwala jej odrzucić propozycji partji radykalnej w sprawie udziału w rządzie. Współpraca między partjami musi się jednak opierać na wspólnym programie, którego szczegóły opracuje specjalna podkomisja.

JAPOŃCZYCY OPUŚCILI SZANGHAJ.

Paryż, 31 maja. Dziś popołudniu opuściły Szanghaj ostatnie oddziały wojsk japońskich wraz z naczelnym dowódcą generałem Uyedą. Wojska japońskie załadowane zostały na okręty i odjechały do Japonji. W Szanghaju pozostaje jedynie załoga w sile 100 osób, jaka znajdowała się tam jeszcze przed konfliktem chińsko japońskim.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOLOTÓW

Lyon, (PAT). Donoszą z Dijon, że dwa samoloty wojskowe, przeprowadzające próbne ataki, zderzyły się w powietrzu na wysokości 1000 metrów. Jeden z ich jednopłatowiec „Vibault“ zdołał wylądować, drugi zaś dwupłatowiec „Hanriot“ spadł na ziemię z korkociągu, ulegając kompletnemu zniszczeniu. Pilot sierż. Charpentier oraz kpt. Lennert ponieśli śmierć na miejscu.

KATASTROFA LOTNIKA BROWNE'A

Nowy Jork, 31 maja. Próba przelotu Oceanu Spokojnego z Ameryki do Japonji zakończyła się katastrofą. Samolot, na którym lotnik amerykański Browne wystartował z Seattle (stan Waszyngton) z zamiarem dotarcia do Tokio zapalił się w powietrzu i spadł do morza. Browne został wyratowany.

200 ZABITYCH I 2.000 RANNYCH.

Londyn, 31 maja. Wedle oficjalnego wykazu, walki religijne między Hindusami a mahometanami w Bombaju pochłonęły w ciągu ostatnich dwóch tygodni 200 zabitych i ponad 2 tysiące rannych.

Dymisja rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 31 maja. Rząd rumuński premjera Jorgi podał się dziś do dymisji, jak słychać — z powodu trudności finansowych. Uchwała dymisyjna powzięta została na radzie ministrów, jaka odbyła się na zamku królewskim pod przewodnictwem króla Karola. Król przyjął dymisję. Z kół poinformowanych donoszą, że misję tworzenia nowego rządu otrzyma poseł rumuński w Londynie Titulescu, który telegraficznie został wezwany do Bukaresztu.

Echa karjery b. woj. Lamota.

Warszawa, 31. 5. (Telef. wł.) W początkach 1931 roku ukazał się w żydowskim socjalistycznym dzienniku „Naje Folksceitung“ artykuł pod tytułem „Bandyta i zbrodniarz“, skierowany przeciwko osobie ówczesnego wojewody pomorskiego p. Wiktora Lamota. Artykuł ten pojawił się w związku z mową jednego z Ks. Biskupów, wygłoszoną na uroczystości 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski. Według dziennika żydowskiego w następstwie zdemaskowania p. Lamoty P. Prezydent miał wydać nakaz aresztowania wojewody. Rzeczony artykuł wspominał również, że p. wojewoda Lamot, używający przed wojną nazwiska Wrona, był postrachem kieleckiego. Urząd prokuratorski wytoczył sprawę redaktorowi odpowiedzialnemu „Naje Folksceitung“ Besserowi za zniesławienie osoby urzędowej. Akt oskarżenia, udowadniając złą wiarę oskarżonego przytoczył fakt, że p. Wiktor Wrona, który następnie zmienił nazwisko na „Lamot“ miał przed wojną sprawę o wymuszenie w stosunku do niejakiego księdza Włodzyńskiego, lecz był uwolniony od winy i kary. Dziś odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym. Oskarżony Besser do winy się nie przyznał, twierdząc, że działał w dobrej wierze i gdy tylko w „Gazecie Polskiej“ ukazał się wyrok uniewinniający p. Wiktora Wronę od zarzutu wymuszenia w stosunku do księcia Włodzyńskiego w „Naje Folksceitung“ zamieszczono sprostowanie. Artykuł, który dał podstawę do oskarżenia, był, jak zeznał oskarżony Besser, przedrukiem z „Danziger Volksstimme“. Sąd Okręgowy skazał red. Bessera na trzy miesiące więzienia.

—:oOo:—

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Tarnowie.

Tarnów, 31. 5. (Telef. wł.) Dziś odbyły się tu ćwiczenia obrony przeciw-lotniczej i przeciw gazowej z udziałem wojska i całej ludności cywilnej. W oczekiwaniu nalotu i natarcia mieszkańcy wylepili szyby mieszkań papierami już przed kilku tygodniami, gdyż dzień ćwiczeń trzymany był w tajemnicy.

W myśl założenia przebieg ćwiczeń był następujący: O godz. 17.45 od strony zachodu nadleciała eskadra nieprzyjacielska w sile 9 aparatów i rzuciwszy bomby na miasto spowodowała kilka pożarów, jakoteż zagazowała okolice ratusza, dworca kolejowego i ważniejszych ulic. Ludność została uprzedzona o zbliżaniu się nieprzyjaciela urywanemi świstami syren, które wywołały popłoch wśród przechodniów. Dzięki wytężonej akcji obrony udało się zapobiec zgubnym skutkom nalotu nieprzyjaciela, pożary zlokalizowano, tereny zaiperytowane odgrodzono i odkażono, nielicznych „rannych“ opatrzyło Pogotowie. Atak nieprzyjaciela został odparty, za uchodzącym wrogiem zostały wysłane aparaty pościgowe. Licząc się z ewentualnością ponownego natarcia na Tarnów w porze wieczorowej władze zarządziły ostre pogotowie.

Na pokaz przeciwgazowy przybyli z Krakowa z województwa: naczelnik wydz. bezp. Rogowski, naczelnik wydz. wojsk. Błażewicz, referent prasowy woj. red. Bajsarowicz, prezes Izby Skarbowej Greger jako wiceprezes LOPP-u prezes Dyrekcji Poczt i Telegr. inż. Gostwicki, prezes Dyr. Kol. inż. Bobkowski, przedstawiciel magistratu rad. Nowak, delegaci straży pożarnych i liczni przedstawiciele prasy. Do kwatery prasowej przydzielono kap. dypl. Zarębę, który udzielał fachowych wyjaśnień.

—X—

Reorganizacja mniejszości polskiej na Łotwie.

Dyneburg, 31. 5. PAT. Odbyło się tu likwidacyjne zebranie zamkniętego Związku Polaków na Łotwie, w którem wzięło udział przeszło 70 delegatów oddziałów Związku. Zebrani jednogłośnie postanowili przelać w postaci darowizny cały ruchomy i nieruchomy majątek Związku Polaków na Łotwie na rzecz pokrewnej sobie instytucji, nowopowstałego Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Łotwie. Zebranie likwidacyjne wybrało komisję likwidacyjną, której polecono dokonać wszelkich formalności prawnych, związanych z likwidacją związku.

BELGJA OTRZYMUJE WIELKĄ A DOGODNĄ POŻYCZKĘ.

Paryż 31 maja. „Journal des Debats“ dowiaduje się, że rokowania francusko-belgijskie w sprawie udzielenia Belgji pożyczki w wysokości miljarda franków, są już na ukończeniu. Pożyczka ma być oprocentowana na 5 i pół procent.

—o—

Wilno. PAT. Wczoraj na cmentarzu Rossa odbyło się poświęcenie pomnika na grobie Joachima Lelewela.

Krwawe rozruchy w Hiszpanji.

Madryt, 31 maja. Niedzielne rozruchy w różnych miastach hiszpańskich pochłonęły ogółem 11 ofiar w zabitych i 53 ciężko rannych. Z liczby tej demonstranci mieli 4 zabitych i 40 rannych, policjanci 2 zabitych i 10 rannych. Reszta przypada na osoby bezstronne, które padły ofiarą zbłąkanych kul. Aresztowano przeszło 100 osób.

ZAMACH BOMBOWY.

Cadix, PAT. Do sali wykładowej ratusza rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Fakt ten miał miejsce na 10 minut po opuszczeniu sali przez słuchaczy. Przed ratuszem aresztowano 3 osobników, z których jeden został ranny wskutek wybuchu.

—o—

Warszawa 31. 5. (Telef. wł.). Sowiecka misja handlowa w Warszawie wystąpiła do rządu polskiego z propozycją nabycia przez monopol tytoniowy transportu tytoniu wartości 40 miljonów zł. W zamian za to sowiecka misja miałaby dać odpowiednie zamówienia dla przemysłu górniczo-hutniczego.

Paryż, 30 maja. Donoszą z Bukaresztu, że rumuński poseł w Londynie Titulescu został powołany do Bukaresztu w związku z wysiłkami rządu rumuńskiego w sprawie rozwiązania trudności finansowych i gospodarczych.

Marsz. Piłsudski ojcem chrzestnym synka gen. Sosnkowskiego.

Warszawa, 31. 5. PAT. „Polska Zbrojna“ podaje, że dnia 22 bm. w mieszkaniu państwa generałostwa Sosnkowskich odbyła się uroczystość chrztu synów państwa generałostwa. Ojcem chrzestnym 10-letniego syna, któremu dano imię Aleksandra, był p. marszałek Piłsudski.

P. Marszałek Piłsudski spędził w domu państwa Sosnkowskich kilka godzin. Dnia 25 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość chrztu syna wicemarszałka sejmu dra Polakiewicza. Aktu chrztu dokonał ks. Mauersberger. Rodzicami chrzestnymi byli: p. marszałek Piłsudski i prof. Sacharewiczowa z Wilna.

Statystyczny spadek bezrobocia.

Warszawa, 31. 5. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 28 maja rb. 288.637 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.974 osoby.

Demonstracja bezrobotnych w Radomsku.

Warszawa, 31. 5. (Telef. wł.). Z Radomska donoszą: W dniu wczorajszym przed gmachem starostwa w Radomsku zebrał się tłum bezrobotnych, który wyłonił z pośród siebie pięciu delegatów, mających udać się do starosty. Starosta przyjął delegację i konferował z nimi na temat zasiłków i zatrudnienia bezrobotnych. Tłum, który początkowo zachowywał się spokojnie, podburzony przez agitatorów komunistycznych, począł wznosić okrzyki antypaństwowe. Agitatorzy poczęli wzywać demonstrujących do zdobycia szturmem gmachu starostwa. Bezrobotnych usiłowali rozproszyć policjanci, patrolujący przed starostwem, jednak demonstranci stawili opór. Gdy sytuacja stawała się groźną, wezwano do pomocy pluton policji. Policja po bezskutecznych wezwaniach do rozejścia się, rozpędziła tłum pałkami gumowemi. Mniejsza demonstracja bezrobotnych odbyła się na placu 3 Maja. Tu policja z łatwością rozproszyła demonstrujących.

O stabilizację cen rolniczych.

Warszawa, 31. 5. (Telef. wł.). W Radzie Ministrów odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniom polityki zbożowej. Konferencja ta została spowodowana wzmożoną na rynkach zbożowych w ostatnich tygodniach podażą, która nastąpiła po zakończeniu polnych robót wiosennych. Ponieważ rząd dąży do stabilizacji cen za płody rolnicze, a zwiększona podaż mogłaby spowodować osłabienie tych cen, powstała konieczność uruchomienia środków celem przeciwdziałania ewentualnej zniżce. Postanowiono uruchomić dalsze środki obrotowe dla akcji interwencyjnej.

WSZĘDZIE MUSZĄ BYĆ LATARKI.

Warszawa, 31. 5. (Telef. wł.) Min. Spr. Wewn. opracowało projekt rozporządzenia o zewnętrznem oświetleniu budynków w miastach. Wszystkie budynki, położone przy ulicach i drogach publicznych, mają posiadać u głównych drzwi wejściowych latarki z oznaczeniem nazwy ulicy i numeru domu względnie nieruchomości.

—o—

Warszawa, (PAT). W dniu dzisiejszym p. minister komunikacji inż. Kühn w towarzystwie inż. Gallota i wyższych urzędników ministerstwa wziął udział w próbnej jeździe autobusem na szynach na trasie Warszawa—Grodzisk. Przestrzeń tę przebyto w 20 minutach z przeciętną szybkością 80 km. na godzinę.

Z Rady m. Krakowa.

Wtorkowe posiedzenie rady miejskiej Krakowa odbyło się pod znakiem nowych ciężarów, nałożonych przez gminę na ludność Krakowa. Przed porządkiem dziennym dyrektor miejskiej izby obrachunkowej p. Krzyżanowski zreferował sprawę zaciągnięcia przez miasto pożyczki w B. G. K. w wysokości 13,700.000 zł. dla skonwertowania kilku pożyczek krótkoterminowych.

Po uchwaleniu wniosku w sprawie pożyczki prezydent Belina-Prażmowski poświęcił kilka słów pamięci zmarłego niedawno radcy śp. Ks. dr. Jarosińskiego. Po dokonaniu wyboru delegatów do rady nadzorczej kamieniołomów miast małopolskich, rada wysłuchała sprawozdania, dotyczącego umundurowania niższych funkcjonarjuszy miejskich, sprawozdania naczelnika wydz. prez. magistratu nadr. Hergeta w sprawie mieszkań służbowych, radcy Kłosińskiego w sprawie opłat w miejskim urzędzie ewidencji ludności (za udzielenie informacji meldunkowej będzie miasto pobierać 15 groszy), następnie naczelnik wydziału skarbowego nadr. dr. Wydro przedłożył projekt podwyższenia opłat gminnych od podań i świadectw. Opłaty od podań i świadectw podwyższono z 3 zł. do 5 zł., opłaty od zezwoleń na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, wymagającego koncesji z 20 zł. na 40 zł. itd. Wnioski w sprawie opłat rada uchwaliła.

Po posiedzeniu jawnem odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono szereg spraw personalnych.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 20

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

Dawidowski w sekundzie był obezwładniony.

— Nie raczył nawet acan przywitać się ze mną! — rozbroiła go do reszty.

— Pani hrabino — wyjąkał w popłochu — gdzieżbym śmiał... wśród tylu znakomitych person...

W braku słów, gdy zawiódł go zdradziecki język, przycisnął do ust różową dłoń hrabiny.

— Jestem conajmniej gniewna, panie kawalerze! — zniżyła głos i szepnęła mu wprost w ucho:

— Zatańczysz ze mną tego walca! Rozumiesz?

Dawidowski struchlał.

— Pani hrabino! — bąkał beznadziejnie. — Ja... w takim mundurze... Ja... nie umiem... ja nigdy...

— Czyżbyś nie chciał ze mną, panie... Tadeuszu? Straszny z acana dzieciak — wsparła się na jego ramieniu — choć już taki duży!...

Chłopak był tak oszołomiony, że nie mógł poprostu uwierzyć, że to dzieje się naprawdę. Na sen tylko zakrawało, że miał tańczyć z jedną z pierwszych kobiet Warszawy.

Już podniósł rękę, by spędzić majak z oczu, gdy naraz z sąsiedniej nyży trysnęła kaskada wiedeńskiego walca. Polał się strugami tonów modry Dunaj, zakręciły się w tanecznym wirze lustrzane posadzki Schönbrunnu, dalekiego pałacu cesarzy! Nadworni kapelmistrze, Schubert i Strauss, ruszają w zawody...

A może w pierwszą parę pójdzie książę Reichstadt?

Nie, nie! wszystko przepadło! To hrabina Eliza osuwa się w ramiona sierżanta 1 pułku piechoty linjowej, przydzielonego do łazienkowskiej Szkoły. Jej szept:

— Bierz mnie, mój... romantyku!

Mógłże teraz nie objąć jej stanu i nie puścić się w odmęt par przytulonych, kiedy cały już salon w tan poszedł? Mógłże on jeden opierać się fali, która teraz porwała już wszystkich? Mógłże teraz odsunąć się od hrabiny bez wywołania jaskrawego skandalu?

Tony walca już drżały chybotliwymi spazmem. Zagrały znowu w świetle kandelabrów barwne klejnoty i stroje. Chwiał się między głowami carski diadem księżnej Łowickiej tuż przy fraku hrabiego de Moriolles. Ojciec Gendre z obrzękła twarzą barwy surowego mięsa wywijał z hrabiną Hanke. Wokół Gendre'a-syna trzepotała się błękitna sukienka Ludki Kayzerówny, mieniły się oficerskie akselbanty, polskie i rosyjskie, błyskały oczy rozgorzałe i podzwaniały kawaleryjskie ostrogi. A pośród fraków, bufiastych krawatów i wysokich po uszy kołnierzyków falowała blado-różowa suknia hrabiny Elizy przy granatowym w żółte wyłogi mundurze Dawidowskiego.

Melodja poiła ich, jak szampan. Namiętne drżenia tonów przelewały się w uściski, zapamiętanie i szał. Silna woń zmieszanych perfum odurzała głowy. Obręcze ramion zaciskały się coraz bardziej. Zmysły budziły się. Omdlałość ogarniała wszystkich.

Dawidowski trzymał się bohatersko. Nadludzkim wysiłkiem opierał się zdradzieckim zawrotom. Całą uwagę należał, by nie deptać stóp swej danserki i nie trącać par innych, obok tańczących.

Nie mógł jednak nie dostrzec, że jest na oczach wszystkich. Mundur podchorążaka wywołał nielada sensację. Dolećiały go szepty półgłośne. Nawet przywiędłe, starzejące się damy, co z lysoniami pleśniały wzdłuż ścian, wskazywały go nieledwie palcami, dopytując się zaciekle, kto to być może.

— Fi donc, maskarada?

— Dziwię się hrabinie.

— Koszary w salonie! ko-sza-ry!

Lorgnon skoczyło do oczu.

— Jednak przystojny.

— Mais sergent... sergent... to skandal!

Na myśl, że hrabina słyszeć może to samo, co on pochwycił urywkiem, Dawidowski drętwiał. Wstyd palił mu lica. Mylił się coraz bardziej w tanecznych obrotach.

Na dobitek poczuł na sobie uporczywy wzrok podpułkownika Olędzkiego. Komendant Szkoły Podchorążych, oparłszy się o marmurowy kominek, nie spuszczał zeń oka. Patrzył na nich oboje, a patrzył tak gniewnie i zawistnie, że podwładny, w duchu przerażony, nie mógł pojąć, co miota nastrojem jego dowódcy.

Tymczasem walc huczał, kołysał się, nabrzmiewał upojną tęsknotą.

Wtem Dawidowskiego musnął cichy szept:

— Bohaterze mój!

Nie rozumiał, bo — zda się — obłęd rozsadzał mu mózg. W oczach wir krwawych płatów... Obrót jeden, drugi...

Znowu szept:

— Księżna Łowicka wnet odjedzie...

Słowa ginęły w szybkim kołowrocie. Świat zniknął z horyzontu tańczących. Istnieli tylko oni. Widzieli tylko siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.